SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Piątek 23 marca 1951

Nr. 70 (278) B

CENA 15 gr

DZIŚ w numerze:

Młodzież polska radośnie obchodzi ŚWIATOWY TYDZIEŃ MŁODZIEŻY

W przeddzień inauguracji Światowego Tygodnia Młodzieży we wszystkich miastach odbyły się capstrzyki i wielkie pochody młodzieżowe.

M. in. ponad 15 tys. młodych robotników, uczniów szkół średnich i podstawowych oraz studentów wzięło udział w pochodzie, który przeciągnął ulicami **Gdańska**. Wieczorem młodzież zgromadziła się w świetlicach, gdzie odbywały się zabawy, wieczornice i występy artystyczne.

W ciągu Tygodnia młodzież zbierze się na licznych akademiach i wieczorach literackich, **zaznajamiających z życiem i osiągnięciami młodzieży radzieckiej, krajów demokracji ludowej i postępowej młodzieży całego świata.**

Omawiane będą również działalność i zadania ŚFMD.

Jednocześnie w dalszym ciągu odbywają się zebrania, na których młodzież melduje o realizacji zobowiązań powziętych dla uczczenia Tygodnia.

Witając Światowy Tydzień Młodzieży poważnie wzmogły swoją wydajność pracy ZMP-owskie zespoły z huty im. Stalina. 11-osobowa brygada młodzieżowa z wydziału konstrukcyjnego, pracująca pod kierownictwem H. Brykalskiego realizuje swoje zadania produkcyjne **w 170 proc. W wydziale transportowym tej huty brygada A. Sylwestrzaka zamiast zadeklarowanych 130 proc. wykonuje 145 proc. normy produkcyjnej.**

*

W związku z rozpoczęciem Światowego Tygodnia Młodzieży, **Prezydium KC Czechosłowackiego Związku Młodzieży** ogłosiło odezwę stwierdzającą, że młodzież czechosłowacka zamanifestuje w tych dniach swą stanowczą wolę obrony pokoju.

Odezwa podkreśla doniosłość zapowiedzianego spotkania młodzieży czechosłowackiej i węgierskiej oraz wspólnej konferencji przedstawicieli młodzieży polskiej, niemieckiej i czechosłowackiej.

W walce przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich interesy młodzieży polskiej, czeskiej i niemieckiej SĄ WSPÓLNE

Wywiad z tow. Leonem Janczakiem, kierownikiem delegacji polskiej młodzieży na konferencję protestacyjną trzech organizacji młodzieżowych przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Jak już informowaliśmy w dniu wczorajszym — 28 bm. odbędzie się w mieście czechosłowackim Liberec konferencja protestacyjna przedstawicieli trzech organizacji — Związku Młodzieży Polskiej, Wolnej Młodzieży Niemieckiej i Związku Młodzieży Czechosłowackiej — przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

W związku z tym kierownik delegacji młodzieży polskiej na konferencję, Sekretarz ZG ZMP, tow. Leon Janczak, udzielił przedstawicielowi naszego pisma odpowiedzi na kilka pytań dotyczących znaczenia konferencji dla polskiej młodzieży.

Jakie jest znaczenie konferencji trzech organizacji młodzieżowych — CSM, FDJ i ZMP przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich?

Konferencja ta ma w obecnej sytuacji politycznej bardzo poważne znaczenie. W planach amerykańskich podżegaczy wojennych Niemcy Zachodnie stanowią zasadniczą bazę agresji, punkt wypadowy do nowej wojny. Amerykańscy podżegacze chcą znowu włożyć broń w ręce hitlerowskich zbrodniarzy, a młodzieży niemieckiej przeznaczają rolę mięsa armatniego, tym razem w służbie ich amerykańskich monopoli, rolę pancerza swoich ogniotrwałych kas.

Wielkie jest znaczenie tej konferencji, bo minęły już czasy, kiedy wywołanie wojny zależało tylko od woli grupy kapitalistów, kiedy rzeź następowała na ich skinienie. Dziś zagadnienie „wojna czy pokój" rozstrzygają milionowe masy ludowe i one ujmują sprawę pokoju w swoje ręce.

Potwierdza ten fakt nasza konferencja. Zbieramy się, żeby zamanifestować wolę młodzieży naszych krajów, młodzieży, która nie dopuści do wojny.

W Niemczech Zachodnich opór przeciw remilitaryzacji jest bardzo duży w całym społeczeństwie. Nawet pewne kręgi niemieckiej burżuazji zrozumiały już, że amerykańska polityka w Niemczech Zachodnich jest sprzeczna z interesami narodu niemieckiego, że klika Adenauera i Schumachera sprzedaje Niemcy amerykańskim monopolom — tym najbardziej zajadłym podżegaczom wojennym.

Konferencja młodzieży trzech narodów wyrazi nieugięte stanowisko młodzieży w obronie pokoju. Konferencja pomoże również młodzieży w Zachodnich Niemczech w walce przeciwko remilitaryzacji i wzmoże jej opór przeciw naciskowi amerykańskiego imperializmu.

Młodzież polska ceni tę młodzież niemiecką, która w swoim kraju opiera się zdecydowanie zamiarom amerykańskich bandytów. Nauczyliśmy się odróżniać Niemcy Hitlera i Adenauera — zdrajców narodu niemieckiego, od Niemiec Piecka i Grotewohla, które dały światu wielkich bojowników rewolucji, wielkich myślicieli i wspaniałych poetów.

Konferencja w Liberec pomoże młodzieży trzech krajów głębiej zrozumieć łączące ją w walce o pokój zadania, zrozumieć, że walka przeciw remilitaryzacji Niemiec jest wspólną sprawą młodzieży polskiej, czechosłowackiej i niemieckiej.

Jakie jest stanowisko młodzieży polskiej wobec zadań konferencji?

Delegacja polska na konferencję w Liberec reprezentuje wszystkie grupy społeczne polskiej młodzieży. Są w niej delegaci młodych robotników, chłopów, uczniów i studentów. Cała patriotyczna młodzież wysyła tę delegację do Liberec z jednym nakazem i jednym hasłem: **„Młodzieży, łącz się w walce o pokój przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny".** Ta jednolita postawa młodzieży polskiej wypływa z zacieśniającej się jedności moralno-politycznej całego naszego narodu.

Młodzież polska zajęta jest wytężoną i pełną radości pokojową pracą, rozbudową przemysłu, socjalistyczną przebudową rolnictwa, poważną nauką. Coraz większe zadania stawia naród przed młodzieżą i coraz lepiej, coraz pewniej i bardziej świadomie młodzież polska je wykonuje. Ostatnie Plenum ZG ZMP postawiło przed całą patriotyczną młodzieżą wspaniałe zadanie wzmożonej walki we froncie narodowym o realizację Planu 6-letniego. Młodzież nasza potrafi temu zadaniu sprostać. Młodzież nasza jest głęboko patriotyczna, rośnie w niej duma z ojczyzny, z jej wspaniałych postępowych tradycji narodowych i wielkich osiągnięć budownictwa socjalistycznego, jakimi nasz kraj może się szczycić. Wraz z tą dumą wzmaga się w młodzieży nienawiść do ustroju kapitalistycznego, nienawiść do wojny, która mogłaby zburzyć wszystko piękne i bliskie, co młodzież współbudowała i współtworzyła.

I dlatego rośnie w naszej młodzieży nienawiść do tych, którzy, usiłując rozpętać nową wojnę, chcą zniszczyć odbudowaną fabrykę, nowy dom — naszą Ojczyznę. Budowniczowie nowej Warszawy i Nowej Huty nienawidzą tych, którzy by chcieli Warszawę i Hutę zniszczyć.

Młodzież polska deleguje na konferencję tych, którym szczególnie bliska i droga jest sprawa pokoju, tych, którzy w budownictwie pokojowym zaszczytnie się wyróżnili. Pojadą więc do Liberec towarzysze: **Stanisława Szarlińska** — murarka z MDM-u, wyrabiająca 250 proc. normy, **Kazimierz Szulc** — przodownik pracy w kopalni im. Thoreza, **Marian Migdalski** — przodownik nauki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi oraz inni przodownicy pracy i nauki.

W konferencji, która zacieśni wspólny front walki młodzieży trzech narodów, młodzież polska widzi wielki wkład do ogólnego dzieła walki o pokój, walki całej postępowej młodzieży świata z młodzieżą radziecką na czele przeciw planom ponownego podpalenia świata.

Delegacja polska wystąpi również na konferencji z propozycją wzmocnienia łączności między młodzieżą tych trzech krajów. Ściślejsza łączność między młodzieżą Czechosłowacji, Polski i Niemiec wzmoże nasz udział we wspólnej, wielkiej walce mas pracujących całego świata w obronie pokoju.

Głosy młodzieży o Uchwałach i Apelu Światowej Rady Pokoju

Poniżej zamieszczamy, w dalszym ciągu masowo napływające do nas wypowiedzi młodzieży o uchwałach i Apelu Światowej Rady Pokoju.

Tadeusz Konwicki

pisarz

„W moich wyprawach związanych z pracą literacką mam możność obserwowania współczesnego rozwoju naszego budownictwa pokojowego. Nawet w najbardziej odległych zakątkach kraju odbywa się intensywny proces wyrastania nowego człowieka, nowego socjalistycznego społeczeństwa, które mobilizuje wszystkie swe siły do jak najszybszej realizacji Planu 6-letniego. Miliony ludzi budujących szczęśliwą przyszłość swego kraju chcą pracować w pokojowych, twórczych warunkach. Ci budowniczowie wspólnie z potężnym światowym obozem pokoju, skupiającym w swych szeregach setki milionów ludzi różnych kolorów skóry i różnych przekonań, tworzą potężną zaporę przeciwko knowaniom imperialistów. Ich śpiew jest groźny dla łajdackiej międzynarodówki imperialistycznej.

W awangardzie bojowników o pokój kroczący pisarze ze zdwojoną energią podejmą teraz realizację uchwał Światowej Rady Pokoju. Wspólnym wysiłkiem robotników, chłopów i inteligencji pracującej obronimy pokój, wykonamy Plan Sześcioletni."

Henryk Grajek

przodownik pracy, osiągający 180 proc. normy, cholewkarz z Zakładów Obuwia im. Mariana Buczka w Lublinie mówi:

„Na myśl o tym, że jest na świecie grupa bogaczy podżegająca do wojny, ogarnia mnie bunt. Wojna zabrała mi brata i siostrę. Zginęli w Oświęcimiu.

Z radością powitałem uchwały i Apel Światowej Rady Pokoju. Zobowiązałem się przede wszystkim podnieść swoją produkcję o 10 proc. Postanowiłem być agitatorem i znaczenie Apelu wyjaśnić wszystkim moim kolegom".

Idziemy na Siew Pokoju

Być w ZMP — to stawać się lepszym



RYSZARD LESZCZYŃSKI był dobrym traktorzystą. Toteż po pewnym czasie kierownictwo POM-u w ZŁOCIEŃCU (koszalińskie) awansowało go na brygadiera. I na tym stanowisku radził sobie dobrze, „coś" mu jednak brakowało.

No bo z maszynami, to on sobie zawsze umiał poradzić, ale gdy czasem na wsi spytali go coś z polityki, albo śmiali się, że spółdzielnie produkcyjne to „lipa", choć chciał, nie umiał wyjaśnić jak jest naprawdę.

Albo czasem trzeba było opowiedzieć kolegom z brygady co się dzieje na świecie. To już szło trudniej...

Leszczyński widział kolegów — zetempowców. Przyglądał się z boku pracy ich organizacji i coraz bardziej nabierał przekonania: moje miejsce, miejsce syna biedniaka jest przy nich. Z nimi lepiej będę mógł pracować dla Polski Ludowej!

Wreszcie zdecydował się i poprosił przewodniczącego koła ZMP — Stanisława Ślączkę: „Dajcie deklarację. Chcę iść z wami na... Siew Pokoju!" Kol. Leszczyńskiego przyjęto do ZMP.

Po zebraniu zaczął się zastanawiać: „No, dobrze, ale trzeba by zobowiązać się do czegoś konkretnego. Przecież być w ZMP, to być lepszym..." Potem przeczytał w „Sztandarze Młodych", że gdzie indziej nowowstępujący przyjmowali zobowiązania produkcyjne.

Tak też trzeba będzie zrobić... — Gdy w tydzień później odbywało się zebranie ZMP, Leszczyński poprosił o głos. Powiedział, że nawiąże współpracę z kołem ZMP przy spółdzielni produkcyjnej, w której będą pracować, że zawsze na czas wyśle sprawozdania do POM-u i dopilnuje, by jego traktorzyści pracowali wydajnie i dbali o maszyny.

Tak samo zwykle i po prostu powiedział, że robić to będzie, aby w Polsce Ludowej ludziom pracy było lepiej, aby nigdy traktora nie trzeba było zamieniać na czołg...

Słowa były proste, ale przekonywujące.

KRYSTIAN BARCZ

Całą Francję ogarnia fala strajków

Sytuacja strajkowa we Francji uległa dalszemu zaostrzeniu. Fala strajków rozszerza się na ośrodki prowincjonalne.

Strajkują robotnicy metra i autobusów paryskich. Komitet strajkowy, złożony z przedstawicieli wszystkich organizacji związkowych, zaprotestował przeciw obsadzeniu stacji przez wojsko i policję oraz przeciw próbom rządu złamania jedności strajkujących.

Komitet domaga się **natychmiastowego przyjęcia przez premiera i zapowiada walkę aż do zwycięstwa.**

Strajkują pracownicy prywatnych przedsiębiorstw transportowych oraz autobusów należących do kolei.

Wszystkie niemal **dworce paryskie są zamknięte i obsadzone przez policję.** Pociągi podmiejskie nie kursują. **Odchodzą tylko nieliczne pociągi dalekobieżne.**

Z Paryża ruch strajkowy rozszerzył się na **Angers, Havre, Lyon, Sotteville, Rouen, Dieppe, Chartres, Orlean, Dijon** i szereg innych miejscowości, gdzie strajkują kolejarze ze wszystkich organizacji związkowych.

Strajk rozpoczęli również robotnicy wodociągów, gazowni i elektrowni całego okręgu paryskiego.

W środę wieczorem zastrajkowali **pracownicy szpitali paryskich,** domagając się podwyżki płac. **Pracownicy piekarni w Tours** przerwali pracę. W zakładach budowy samochodów **„Renault"** utworzono komitety strajkowe. 500 robotników fabryki samochodów **„Peugeot"**, których dyrekcja usiłowała zlokautować, rozpoczęli strajk okupacyjny. Strajki rozpoczęły się także w kilku fabrykach metalurgicznych w **St. Denis.**

Prezydent Vincent **Auriol,** który we wtorek odpłynął do USA, **był zmuszony odbyć drogę z Paryża do portu Le Havre samochodem, ponieważ pociągi na tej linii nie kursują.**

*

Kierownictwo Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) ogłosiło komunikat, w którym pozdrawia robotników, walczących o podwyżkę płac. **CGT energicznie protestuje przeciw wykorzystaniu wojska i policji w charakterze łamistrajków** i stwierdza, że **rząd gwałci prawa do strajku zagwarantowane przez konstytucję.**

Komunikat przypomina, że CGT reprezentuje przeszło 70 proc. pracujących Francji oraz że klasa robotnicza, której płace wynoszą 50 proc. wartości zarobków z 1938 roku, wie doskonale, czego pragnie. Jej żądania są następujące: **natychmiastowa ogólna podwyżka płac, odpowiadająca ostatniemu wzrostowi kosztów utrzymania, ruchoma skala płac, ogólna rewizja płac w ramach zbiorowych układów pracy, położenie kresu antyrobotniczej polityce, która pozbawia pracujących ich wolności związkowych i praw.**

CGT wzywa wszystkich pracujących do **zacieśnienia jedności i wzmożenia walki o zaspokojenie wysuniętych żądań.**

Podwyżka płac i zniżka cen towarów przemysłowych w Bułgarii

Prasa bułgarska opublikowała **uchwałę Rady Ministrów i KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej o zniesieniu systemu kartkowego na towary przemysłowe, o ustanowieniu jednolitych, zniżonych cen państwowych na te towary oraz o podniesieniu płac robotników i urzędników.**

W związku ze zniesieniem systemu kartkowego na towary przemysłowe, Rada Ministrów i KC KPB postanowiły **zwiększyć płace robotników i urzędników.**

Zwiększone zostaną również renty wypłacane robotnikom i urzędnikom, inwalidom wojennym, stypendia dla młodzieży uczącej się itd.

NOWY AMBASADOR ZSRR w Polsce A. SOBOLEW przybył do Warszawy

21 bm. przybył do Warszawy nowomianowany Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny ZSRR Arkadii A. **Sobolew**, witany przez dyrektora Protokółu Dyplomatycznego MSZ ob. Henryka **Bireckiego.**

Na dworcu obecni byli: przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej ob. Edward **Ochab** oraz ob. Ostap **Dłuski.**

Przybyłego ambasadora witali również przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego oraz pracownicy Ambasady ZSRR w Warszawie.

Delegacja robotników polskich na Europejską Konferencję Robotniczą wyjechała do Berlina

21 bm., w godzinach wieczornych opuściła Warszawę **delegacja polskich robotników na Europejską Konferencję Robotniczą,** która 23 bm. rozpocznie obrady w Berlinie.

Na czele delegacji stoi wiceprzewodniczący CRZZ — A. **Burski** i działacz robotniczy, sekretarz delegacji — W. **Góralski.**

Odjeżdżającą delegację robotników polskich żegnali na dworcu przedstawiciele władz związkowych, przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i liczne rzesze robotników stolicy.

*

Kierownictwo **Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych wydało odezwę do delegatów na Europejską Konferencję Robotniczą,** która odbędzie się w dniach 23—25 marca w Berlinie. Odezwa głosi m. in.:

Witamy Was serdecznie w imieniu całej niemieckiej klasy robotniczej. Przybywacie do Berlina, by obradować nad wzmożeniem i wspólnym zorganizowaniem walki europejskiej klasy robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec. **Reprezentujecie dziesiątki milionów robotników z całej Europy,** którzy są ogromnie zaniepokojeni z powodu remilitaryzacji Niemiec i z powodu zbrojeń w krajach kapitalistycznych.

Uchwały Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec będą posiadały ogromne znaczenie dla prowadzonej przez klasę robotnicza walki o pokój, dla całego światowego ruchu w obronie pokoju. Zobowiązujemy się wytężyć wszystkie siły, by pomóc w realizacji uchwał, które poweźmie Wasza tak ważna Konferencja.

*

Do Berlina przybywają już delegaci na Europejską Konferencję Robotniczą. 20 bm. przybyła do Berlina **grupa delegatów francuskich** oraz **delegacja bułgarska.** W najbliższym czasie spodziewane jest przybycie dalszych **100 delegatów z Francji.**



— Nie mogę w żaden sposób podpisać: obydwie ręce mam zajęte. *Rys. B. Jefimow*

Nowymi propozycjami delegacja radziecka toruje drogę do porozumienia między 4 mocarstwami

Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, odbytym pod przewodnictwem delegata brytyjskiego DAVIESA, pierwszy przemawiał przedstawiciel ZSRR GROMYKO, który podsumował na wstępie pewne wyniki dotychczasowych dwutygodniowych obrad.

Gromyko przypomniał, że w wyniku rozpatrzenia propozycji wniesionych przez wszystkie 4 delegacje, osiągnięto porozumienie co do jednego punktu porządku dziennego, a mianowicie „problemów dotyczących przywrócenia jedności Niemiec i przygotowania z nimi traktatu pokojowego". Porozumienie to osiągnięte zostało dzięki temu, że delegacja radziecka, uwzględniając sprzeciwy przedstawicieli 3 mocarstw zachodnich, zgodziła się na przeredagowanie tego punktu, skreślając zeń wzmianki o przyśpieszeniu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofaniu stosownie do tego wojsk okupacyjnych z Niemiec, jakkolwiek uważała, że rozpatrzenie tych spraw jest nieodzowne z punktu widzenia utrwalenia pokoju w Europie.

Delegacja radziecka — powiedział Gromyko — **nie może się zgodzić, aby sprawa redukcji sił zbrojnych 4 mocarstw została zastąpiona dwuznacznym sformułowaniem „o zbadaniu poziomu zbrojeń"**, zawartym w propozycjach trzech mocarstw zachodnich.

„Zbadanie poziomu zbrojeń" może oznaczać nie redukcję, lecz dalsze, jeszcze większe wzmożenie zbrojeń, co może odpowiada określonym kołom pewnych wielkich mocarstw, lecz jest sprzeczne z żywotnymi interesami narodów, z interesami utrzymania pokoju. Dlatego też delegacja radziecka nie może się zgodzić ze sposobem ujęcia tego punktu przez przedstawicieli 3 mocarstw zachodnich.

Nawiązując do twierdzenia przedstawicieli 3 mocarstw, że redakcja propozycji radzieckiej w sprawie zbadania przyczyn napięcia międzynarodowego w Europie nie uwzględnia pewnych tez zawartych w propozycjach trzech mocarstw, zwłaszcza w sprawie wykonania przez cztery mocarstwa „zobowiązań wypływających z istniejących układów", Gromyko oświadczył:

Delegacja radziecka nie uważała za konieczne wspominać o tym, gdyż główne zagadnienia dotyczące demilitaryzacji Niemiec, przyczyn napięcia międzynarodowego w Europie oraz redukcji sił zbrojnych 4 mocarstw postawione zostały w propozycjach delegacji radzieckiej. Jednakże delegacja radziecka uważa za możliwe uwzględnić życzenia przedstawicieli trzech mocarstw i, pragnąc ułatwić uzgodnienie punktów porządku dziennego proponuje następujące sformułowanie odnośnego punktu: **„Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w Europie napięcia międzynarodowego oraz środków niezbędnych dla zapewnienia rzeczywistego i długotrwałego polepszenia stosunków między ZSRR, USA, Anglią i Francją, włączając w to sprawę redukcji sił zbrojnych USA, ZSRR, Anglii i Francji i rozciągnięcia kontroli międzynarodowej nad dokonaniem redukcji sił zbrojnych, jak również rozpatrzenie innych środków w celu usunięcia groźby wojny i obawy przed agresją oraz sprawy wykonania zobowiązań, wypływających z istniejących układów i porozumień między czterema mocarstwami".**

Dlatego też propozycja radziecka przewiduje rozpatrzenie również sprawy wykonania porozumień czterostronnych. W nowej redakcji propozycja radziecka zakłada nie tylko redukcję sił zbrojnych czterech mocarstw, lecz również kontrolę nad urzeczywistnieniem tej redukcji.

APEL III ZJAZDU ZW. ZAW. Nauczycielstwa Polskiego

III Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego na zakończenie obrad uchwalił apel do nauczycieli i wychowawców młodego pokolenia z wezwaniem do **mocniejszego zwarcia szeregów narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni,** z wezwaniem do **wzmożenia pracy nad socjalistycznym wychowaniem młodzieży.**

„My, nauczyciele Polski Ludowej świadomi historycznej doniosłości tych wielkich zadań, **wzmożemy nasze wysiłki, aby w codziennym trudzie w szkole i poza szkołą realizować twórcze dzieło wychowania socjalistycznego".**

Wychowując młodzież polską — stwierdza apel — **w duchu internacjonalizmu proletariackiego, zespolimy ją z walczącą o postęp i wolność młodzieżą całego świata. Uczyć będziemy naszą młodzież na wspaniałych przykładach życia i walki ludzi radzieckich,** którzy w heroicznych zmaganiach obronili własną ojczyznę i całą ludzkość przed barbarzyństwem faszyzmu hitlerowskiego i przewodzą walce światowego obozu pokoju i postępu.

Uodpornimy młodzież na nikczemną propagandę fałszu i zbrodni, szerzoną przez imperialistycznych ideologów bomby atomowej i przez niedobitki wyzyskiwaczy — zdrajców narodu polskiego.

Młodzież polska jednoczy się w walce o pokój i realizację Planu 6-letniego!

SZEROKI UDZIAŁ W SIEWACH — patriotycznym obowiązkiem pracującej młodzieży wsi

Zbliżają się siewy, u nas i u nich.

U NAS — pojawienie się na naszych polach każdej nowej maszyny, każdego nowego traktora witają z zadowoleniem pracujący chłopi i robotnicy rolni. Wiedzą na pewno, że maszyna ulży im w pracy, wykona robotę szybciej, lepiej i dokładniej. **U nas maszyna jest przyjacielem człowieka.**

U NICH — pojawienie się na polach każdego nowego traktora, każdej nowej maszyny robotnicy rolni, dzierżawcy i farmerzy witają ze złym błyskiem w oku. Wiedzą na pewno, że im więcej traktorów i maszyn pojawia się na polach, tym szybciej trzeba będzie się wynosić z majątku, ze skrawka dzierżawionej ziemi, z własnej gospodarki — zwiększyć milionowe szeregi bezrobotnych. Uczony amerykański Maks Wiliams obliczył, że do 1955 r. w wyniku mechanizacji wielkich farm utraci ziemię co najmniej 2,6 miliona farmerów.

U NICH — maszyna w służbie kapitalistów staje się wrogiem człowieka.

U NAS — władza ludowa przed siewami zapewniła chłopom pracującym pomoc maszynową, przydzieliła im po niskich cenach nawozy sztuczne i ziarno siewne. Udzieliła milionów złotych kredytów. Dzięki zasadzie kontraktacji zapewniła chłopom zbyt ziemiopłodów za słuszną i sprawiedliwą cenę. Wydała prawo zapewniające biednemu chłopu pomoc sąsiedzką.

W tym roku zasiejemy więcej niż w zeszłym, a w następnym więcej niż 2 lata temu.

U NICH — 80 proc. pracujących na roli nie jest właścicielami. Większość z nich płaci lichwiarskie procenty bankom od pożyczek, które zaciągnęli na terminowe roboty w polu. — Inni, to dzierżawcy, z których ponad milion płaci czynsz w naturze, a około osiemset tysięcy w pieniądzach. Przeciętnie czynsz wynosi połowę wartości zbiorów. Do dziś dnia w południowych stanach stosuje się przymusową, niewolniczą pracę biedoty za długi zaciągnięte u bogaczy.

U NICH — według oficjalnych danych globalny zysk farmerów zmniejszył się w 1949 r. w porównaniu z r. 1947 o 20 proc., a w r. 1950 o dalsze 15 proc. **Wielu farmerów na skutek rozpiętości cen między artykułami przemysłowymi i rolnymi zostawia ziemię odłogiem.**

U NAS — tysiące dziewcząt i chłopców wiejskich entuzjastycznie odpowiada na apel młodzieży z Lubnowa, która wezwała do wytężonej pracy w siewach, dla dobra Ludowej Ojczyzny, dla wzmocnienia pokoju.

U NICH — w tym samym czasie wywiesza się plakaty nawołujące młodych Amerykanów do zaciągu na wojnę w Korei. Plakaty te obiecują młodzieży „niesamowite przygody", nieograniczoną możność rabunku i rozpusty.

*

U NAS, U NICH — długo by jeszcze wyliczać przeciwstawne sobie przykłady — można by pisać o **naszych uczonych pomagających młodzieży w stosowaniu na roli nowych, śmiałych doświadczeń** i o ich „uczonych" za judaszowskie pieniądze przemieniających swoją wiedzę w galony z gazami trującymi. **O nowych typach traktorów u nas** — o próbach z nowymi bombami u nich.

Wniosek nasunie się jeden. **Nasz ustrój, ustrój demokracji ludowej, który prowadzi do socjalizmu, jest ustrojem pokoju, ustrojem wzrastającego dobrobytu szerokich mas pracujących wsi — ich ustrój, ustrój imperialistyczny jest ustrojem wojny, nędzy i wyzysku, ustrojem poniżenia człowieka. U nich** potęga magnatów przemysłu na roli **wzrasta kosztem zubożenia** szerokich mas pracujących. **U nas wraz z potęgą państwa rośnie dobrobyt jej obywateli.**

I kiedy czyta się w setkach artykułów odpowiedź młodzieży na **apel Lubnowa**, kiedy jest się świadkiem radości ojca, czy sąsiada korzystającego po raz pierwszy z maszyny rolniczej, stosującego nawóz sztuczny, kiedy słyszy się o powiatach, gdzie słowo „wyzysk" przekreślił podpis ostatniej rodziny, zapisującej się do spółdzielni produkcyjnej — nie sposób oprzeć się poczuciu radosnej i słusznej dumy. **Dumy z tego, że dane jest nam — młodzieży — nie tylko z tego szczęśliwego życia korzystać — dane jest to szczęśliwe życie na wsi budować, brać czynny udział w tworzeniu pięknej i jasnej przyszłości naszego kraju.**

*

Koledzy traktorzyści prowadzący swój „Ursus" czy „Staliniec" w czasie orki wiosennej usłyszą nie raz, jak i w latach poprzednich, brzęk lemiesza o jakiś metalowy przedmiot. Czasem będzie to hełm, czasem część czołgu, łuska naboju — ślady minionej wojny. Nie zawsze nawet rzucą okiem na wyorany, zardzewiały przedmiot — zbyt będą pochłonięci robotą. Robotą mającą na celu przygotowanie ziemi pod siew. **Siew Pokoju.**

W tym samym jednak czasie, kiedy u nas każdy pracujący chłop, każdy uczciwy chłopak czy dziewczyna wiejska dokładają starań, by siewy wypadły jak najlepiej, by wzrosły plony, na które czeka ludowa ojczyzna, w tym samym czasie imperialiści fabrykują nowe hełmy dla tych, którzy je wczoraj jeszcze na naszych ziemiach w popłochu pogubili. Chcieliby przywrócić znowu na naszych wsiach ustrój poniżenia i wyzysku podobny przedwojennemu, chcieliby fabryki nasze oddać we władanie niemieckim przemysłowcom, byłym esesmanom. Nienawistny jest dla nich szczęśliwy rozwój krajów demokracji ludowej, rosnąca potęga Związku Radzieckiego. Usiłują zatraszyć ludzkość nową wojną, nowymi nieszczęściami. **Miastom naszym, których mury pamiętają Kopernika i Szopena, które gościły Lenina i Stalina, przez których ulice przeciągały burze niejednej rewolucji — tym miastom grożą losem Seulu. Naszym wsiom, gdzie zwycięża postęp i sprawiedliwość, gdzie życie staje się z dnia na dzień lepsze i szczęśliwsze, grożą zrównaniem z ziemią.**

Nie ma w Polsce uczciwego człowieka, który by z nienawiścią i obrzydzeniem nie słuchał tych pogróżek imperialistycznych rozbójników.

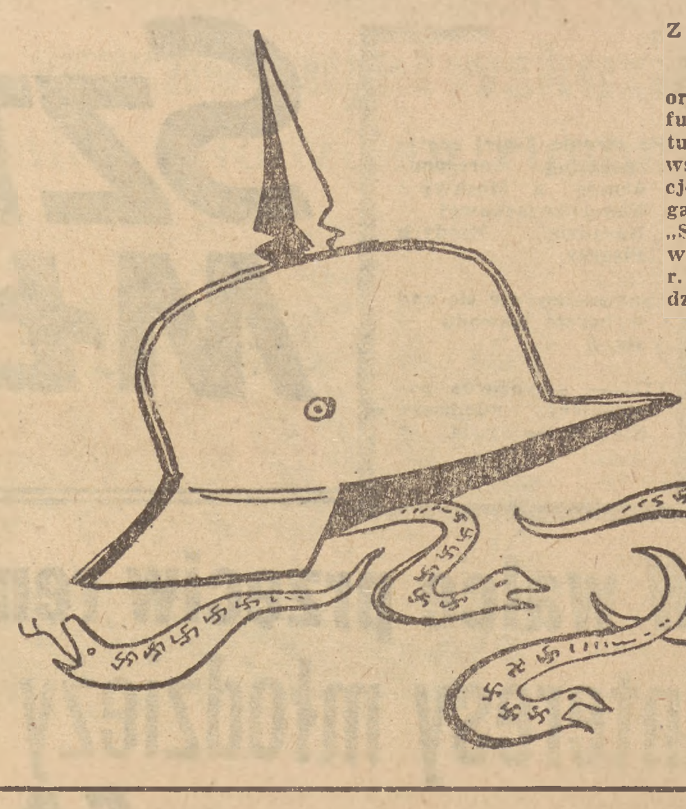
Przed wszystkimi młodymi chłopcami i dziewczętami ZMP stawia konkretny cel, wskazuje im na odcinek frontu, gdzie może i gdzie powinna walczyć o pokój.

JEST TO SIEW POKOJU. Siew, który wzmocni realnie siłę gospodarczą państwa, podniesie dobrobyt mas pracujących kraju, będzie jeszcze jednym zwycięstwem w pokojowym rozwoju naszej ojczyzny. **Na ten siew organizacja ZMP-owska przyzywa całą młodzież pracującą wsi. W tym siewie jest miejsce dla wszystkich, którym droga jest szczęśliwa przyszłość naszej ojczyzny, którzy nienawidzą ucisku i wyzysku, którzy chcą razem z pracującymi ludźmi na całym świecie budować pokój i nowe życie.**

JERZY WIŚNIOWSKI



Nowe gady wychodzą na gody



Z PRASY

Jak zakomunikował oficjalny organ amerykański we Frankfurcie n. Menem „Neue Zeitung", w Niemczech Zachodnich wskrzeszona została skrajnie nacjonalistyczna i pogromowa organizacja b. kombatantów „Stahlhelm" utworzona po pierwszej wojnie światowej i w 1934 r. wcielona przez Hitlera do oddziałów S. A.

PRZEGLĄD PRASY

Пролетарии всех стран, соединяйтесь!
Всесоюзная Коммунистическая Партия (больш.).
ПРАВДА
Орган Центрального Комитета и МК ВКП(б).
pisze:

„ZAGADKOWE SPRAWY W IRANIE"

Niedzielna „Prawda" zamieściła artykuł Wiktorowa pt. „Zagadkowe sprawy w Iranie", w którym nawiązując do zabójstwa premiera irańskiego gen. Ali Razmary stwierdza, że zbrodnia ta ma niezwykle doniosłe znaczenie polityczne.

Dziennik podkreśla jako rzecz godną uwagi, że w sprawie zabójstwa gen. Razmary panuje w Iranie „spisek milczenia". Zadziwiająca atmosfera, sztucznie wytworzona wokół sprawy zabójstwa premiera irańskiego — nieodparcie nasuwa myśli, że chodzi tu nie tylko o wewnętrzną sprawę Iranu, lecz że zamieszane są w niej obce interesy.

W związku z tym powstaje pytanie: kto był zainteresowany w usunięciu gen. Razmary?

W pierwszych dniach po zabójstwie reakcyjna prasa anglo-amerykańska, stosując swą zwykłą metodę, nie omieszkała wykorzystać dokonanej zbrodni jako pretekstu dla antyradzieckich oszczerstw i insynuacji, utrzymując jakoby ZSRR był zainteresowany w usunięciu premiera irańskiego. Jednakże ta w pośpiechu sfabrykowana legenda okazała się poroniona i śmieszna. Po pierwsze, całemu światu dobrze wiadomo, że polityka radziecka nie ma nic wspólnego z praktyką mordów politycznych. Tego rodzaju metody często stosowane są natomiast w praktyce dyplomacji imperialistycznej. Po wtóre, działalność gen. Razmary, ku jawnemu i niejednokrotnie wyrażanemu niezadowoleniu kół rządzących USA i Anglii, zmierzała właśnie do poprawy stosunków radziecko - irańskich.

Głównym zagadnieniem, które interesuje obecnie koła rządzące Anglii, jest sprawa ropy naftowej w południowych okręgach kraju, sprawa utrzymania w Iranie pozycji Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego. Angielskie koła rządzące są niezwykle zaniepokojone nacjonalizacją przemysłu naftowego, którą uchwalił parlament irański. Lecz właśnie gen. Razmara był przeciwnikiem tej nacjonalizacji i wypowiedział się przeciwko niej literalnie na dwa dni przed śmiercią. Koła rządzące Anglii nie były więc zainteresowane w usunięciu prem. Razmary.

Należy stwierdzić, że okres sprawowania władzy przez gen. Razmarę był okresem niepomyślnym dla panoszenia się imperialistów amerykańskich w Iranie. Wiadomo np., że właśnie gen. Razmara zażądał na początku bm. aby amerykańscy „doradcy ekonomiczni" opuścili Iran. Wiadomo również, że Razmara zabronił w Iranie transmisji antyradzieckich audycji osławionego „Głosu Ameryki". Rząd irański postanowił przed terminem odwołać z USA grupę oficerów irańskich, których wysłano tam dla zaznajomienia się z systemem organizacji sił zbrojnych.

Łatwo zrozumieć — pisze „Prawda" — że Razmara na stanowisku premiera nie dogadzał kołom rządzącym USA, które od wielu już lat dążą do uzyskania decydującego wpływu w Iranie. Wniosek więc nasuwa się sam przez się: w usunięciu premiera Razmary zainteresowani byli ludzie, ściśle związani z „wpływami amerykańskimi" w Iranie.

KONSTANTY ŁAPIN

Wszechzwiązkowa narada młodych pisarzy

(Telefonem z Moskwy)

Przed tygodniem, 15 marca, w obszernym Domu Kultury gazety „Prawda" nastąpiło otwarcie II Wszechzwiązkowej Narady Młodych Pisarzy, zwołanej z inicjatywy KC WŁKSM i Związku Pisarzy Radzieckich ZSRR.

Około 300 młodych autorów zjechało się na tę naradę ze wszystkich stron kraju. Setki książek, dzienników, almanachów, umieszczonych w gablotkach foyer Domu Kultury — to swego rodzaju sprawozdanie z pracy uczestników zjazdu.

Kim są ci młodzi początkujący autorzy?

Widzimy wśród nich nauczycielkę moskiewską **Lubow Kabo**, autora pięknej powieści **„Za Dniestrem"** o radzieckiej Mołdawii, widzimy dziennikarza estońskiego **Teodora Ejnbauma**, który napisał powieść **„W mieście uzdrowiskowym"** o powszednim życiu wielkiego uzdrowiska nad Bałtykiem, widzimy gajowego **Wiktora Ławrinajtisa**, który wydał cykl opowiadań pt. **„Leśnicy"**, widzimy inżyniera **Lezgincewa**, widzimy felczera **Mikołaja Ugłowskiego**, widzimy żołnierza **Włodzimierza Aładyrcewa** i wielu innych.

Niektórzy z nich przywieźli do Moskwy swe pierwsze szkice literackie i opowiadania jeszcze w rękopisie. Nazwiska innych, jak np. nazwisko 25-letniego prozaika **Jerzego Trifonowa**, autora tryskającej młodością powieści **„Studenci"** — można było przeczytać przed kilkoma dniami w spisie tegorocznym **laureatów nagród stalinowskich.**

Wśród prowadzących seminaria z dziedziny prozy, poezji, dramaturgii — **są** znani w całym kraju pisarze: **Ilia Erenburg, M. Isakowski, Piotr Pawlenko, Mikołaj Pogodin, Konstanty Paustowski, Michał Bubiennow** i inni.

Jelizar Malcew i **Aleksander Gonczar** byli delegatami na Pierwszy Wszechzwiązkowy Zjazd Młodych Pisarzy przed czterema laty. Obecnie **obaj są laureatami nagród stalinowskich** i na koncie swym mają niejedną książkę, cieszącą się uznaniem w całym Związku Radzieckim.

I oto teraz **Gonczar** występuje w czasie narady z obszernym referatem o młodych pisarzach Ukrainy, zaś **Jelizar Malcew** jest przewodniczącym jednego z seminariów działu prozy.

Po otwarciu **narady Aleksy Surkow** wygłosił **referat pt. „O młodej poezji radzieckiej".** W referacie swym Surkow wezwał młodzież twórczą do korzystania z dorobku wielkich poetów, do uczenia się u **trybuna rewolucji Majakowskiego** i u najlepszych poetów radzieckich.

Jeden z **najwybitniejszych** mistrzów dramaturgii radzieckiej, **M. Pogodin**, wygłosił treściwy referat o zagadnieniach radzieckiej dramaturgii i twórczości młodych dramaturgów.

Od razu po referatach rozpoczęły swe prace seminaria twórcze, na których omawiane były utwory młodzieży. W ciągu 3 dni pod kierownictwem znanych radzieckich mistrzów sztuki pisarskiej omawiano pierwsze książki młodych autorów.

Od początku na seminariach zapanował rzeczowy, twórczy nastrój. Obecni na tych seminariach wybitni pisarze omawiają dzieła młodych autorów, analizują niedociągnięcia, podkreślają zalety.

„Literaturze radzieckiej można z całego serca pogratulować narodzin nowego dojrzałego pisarza" — mówił Ilia Erenburg, otwierając dyskusję nad pierwszą powieścią estońskiego pisarza **Teodora Ejnbauma.**

Konstanty Paustowski, Aleksander Bek i pozostali uczestnicy seminarium, które omawiało powieść Ejnbauma **„W mieście uzdrowiskowym"** — jednomyślnie zgodzili się z tą oceną. Wszyscy mówcy podkreślali udaną, nowatorską kompozycję dzieła, w którym wspomnienia z przeszłości ciekawie przeplatają się z rzeczywistością. Na przykładzie rodziny zwykłego robotnika estońskiego **Hendryka Tomingsa**, który stracił swego jedynego syna **Hejno**, autor pokazuje tragedię uczciwego, pracowitego narodu, uciskanego przez rząd burżuazyjny, narodu, **który wrócił do życia dopiero za władzy radzieckiej.**

Mistrzowie prozy podkreślali zalety kompozycji powieści, z której nie da się wyrzucić czy przestawić ani jednego wiersza. Styl autora jest ścisły, konkretny, dokładny, jak gdyby odlany z metalu, mało w nim słów, ale wiele głębokiej myśli. **Nie tylko każde słowo, ale każdy przecinek jest przemyślany i użyty celowo.**

Jednocześnie mówcy zwrócili uwagę na słaby rysunek postaci niektórych bohaterów, blado napisaną scenę końcową książki, opisującą zebranie partyjne i drobne niedociągnięcia stylistyczne.

Autor podziękował zebranym za rzeczową, głęboko zasadniczą, koleżeńską **krytykę**, obiecując naprawić te niedociągnięcia w następnym wydaniu książki.

Powieść młodego prozaika ukraińskiego **Petlewannego „Chotińcy"** z dziejów Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, wywołała bardziej ostrą krytykę.

Autorowi zarzucano schematyczne przedstawienie głównych bohaterów książki, krytykowano zły styl, przypominający marny reportaż gazetowy. **I pomimo, że autor rumienił się i peszył, to jednak z całego serca dziękował starszym towarzyszom pióra za szczerą krytykę, która pomoże mu w usunięciu błędów.**

Na seminariach omówiono dziesiątki powieści, opowiadań, szkiców i wierszy. Najlepsze z nich będą wydane w Moskwie i przez wydawnictwa prowincjonalne.

Poza wymienionymi utworami wyróżniono zbiór opowiadań omskiego pisarza **S. Załygina**, powieść o górnikach-nowatorach młodego prozaika moskiewskiego **W. Krasilszczikowa**, wiersze **A. Wikulina** i wiele innych.

W dniach 20 i 21 marca w Domu Kultury odbyło się wspólne zebranie wszystkich sekcji, na którym omawiano ogólne zagadnienia, dotyczące rozwoju prozy, poezji, dramaturgii, literatury dla dzieci, satyry i humoru.

Dnia 21.III. wieczorem urządza się w Klubie „wieczór wierszy", na którym każdy z poetów — uczestników narady odczyta swoje najlepsze wiersze.

W dniu 22.III. narada kończy swe prace. Nie wszyscy uczestnicy jednak udadzą się bezpośrednio do domu. Np. młody początkujący prozaik **A. Kozmiesku, który napisał powieść „Góra winogronowa" o pierwszych dniach istnienia młodych kołchozów mołdawskich — uda się z Moskwy w „delegację twórczą", którą otrzymał z polecenia seminarium.** Zapoznanie się z najlepszymi **kołchozami Kubania dopomoże mu w jego pracy nad zakończeniem powieści.**

Młodzi pisarze kończą swe obrady, przepojeni pragnieniem udoskonalenia rzemiosła, oraz lepszego odzwierciedlania pracy partii i rządu. **Każdy z nich chce pisać tak, by być godnym wielkiego narodu radzieckiego, budującego komunizm.**

Lekcja poglądowa

Spotkałem wczoraj znajomego. Zdenerwował mnie facet. Przywitał się, spytał w którą idę stronę? Powiedziałem, że w przeciwną, więc on naturalnie poszedł ze mną. Ale nie to mnie zdenerwowało. W pewnym momencie ujął mnie pod ramię, rozejrzał się szybko w prawo i lewo, nachylił głowę i chuchając mi w nos, zapytał konfidencjonalnie:

— Co też wy sądzicie o tej remilitaryzacji Niemiec?

Mimowoli rozejrzałem się i również zniżyłem głos.

— O remilitaryzacji? Ale dlaczego mówicie szeptem?

— Przyzwyczajenie. Gdy mówię o remilitaryzacji, przypomina mi się okupacja... Więc — czekał odpowiedzi.

— To samo myślę co wy...

— He, kolego, a skąd wiecie, co ja myślę?

— Sami powiedzieliście. Remilitaryzacja nasuwa wam wspomnienia z okupacji. Czyżbyście pragnęli jeszcze raz przeżywać łapanki, aresztowania, oglądać publicznie egzekucje?

— Tfu! Dajcie spokój. Do diabła z tą remilitaryzacją!

— Czyli jesteśmy zgodni. Widzicie tego robotnika na rusztowaniu? On myśli tak samo, jak my. Sądzicie, że nie pamięta on ruin Warszawy, którą na nowo buduje?

— Oj, kto tego nie pamięta!

— A ta matka popychająca wózek z rumianym bobasem, czyżby nie pamiętała o Oświęcimiu, gdzie w komorach gazowych ginęły tysiące niewinnych dzieci? A ten student spieszący na wykład, czyż zapomniał o panowaniu hitlerowskich faszystów, którzy zamknęli przed nim drogę do studiów? Ręczę, że nie spotkacie u nas człowieka, którego rodzina nie opłakiwała by w czasie wojny kogoś z najbliższych. Cały naród polski jest przeciwny remilitaryzacji Niemiec... Ale dlaczego wy zadajecie takie oczywiste pytania? Czyżby jakieś wątpliwości?

— E, nie! Skądże! Ja tylko tak, dla ducha...

— A, dla ducha? Wiecie co? Dla ducha, codziennie uważnie czytajcie gazetę: o apelu robotników z elektrowni „Szombierki", o ZMP-owcach z brygady Zielonki w kopalni „Katowice", którzy realizując zobowiązanie wydobycia w ciągu 3 miesięcy 1.065 ton węgla ponad plan, wykonują obecnie 197 proc. normy zamiast zadeklarowanych 150, o zobowiązaniach siewnych naszych chłopów... Widzicie, to jest najlepsza odpowiedź tym, którzy remilitaryzują Niemcy Zachodnie, którzy chcieliby nam przeszkodzić w budowaniu własnego szczęścia.

Zgadzaliśmy się. No bo i jak tu nie zgadzać się?

KOROTKO

Kwiatki z atlantyckiej łączki

Wymowna statystyka

Niedawno w Niemczech Zachodnich ponownie podwyższono koszty utrzymania wojsk okupacyjnych.



Koszty te ponoszą oczywiście niemieckie masy pracujące.

Ciekawe zestawienie daje w związku z tym jedna z gazet niemieckich. Według tej statystyki na:

1 bezrobotnego „rząd" zachodnio niemiecki wydaje dziennie 60 fenigów,

1 opryszka w więzieniu 90 fenigów,

1 żołnierza amerykańskiego — 35 marek.

Jak widać z tego zestawienia, marionetki z Bonn wysoko sobie cenią obecność „dobroczyńców" zza Oceanu. (KK)

Propaganda ludożerców

W Stanach Zjednoczonych wszystkie środki propagandy są w ręku potentatów z Wall-Street, którzy dążą do rozbudzenia w społeczeństwie amerykańskim niskich instynktów zwierzęcych. Stacja telewizyjna w Los Angeles w ciągu jednego tylko tygodnia pokazała swym odbiorcom 91 morderstw, 10 rabunków (oczywiście z wszystkimi szczegółami, 7 katastrof, 4



włamania, 2 wypadki podpalenia fermy, 2 samobójstwa, 3 gwałty, 1 eksplozję, w której zginęło kilkudziesięciu ludzi i tym podobne ciekawostki.

Pożywka, jak widzimy, wspaniała dla zbrodni i wszelkiego rodzaju przestępstw. (KK)

W każdym ogniwie organizacyjnym Związków Zawodowych — PRZEDSTAWICIEL MŁODZIEŻY

Wielka kampania sprawozdawczo - wyborcza do władz związkowych jest w pełnym toku. W chwili obecnej zakończył się pierwszy etap kampanii — **wybory mężów zaufania w grupach związkowych. Pierwszy etap wykazał, że tam, gdzie Rady Zakładowe były do wyborów należycie przygotowane i ściśle współpracowały z organizacją partyjną, kampania sprawozdawczo - wyborcza przebiegała sprawnie, wpłynęła na uregulowanie** zaległości i usprawnienie pracy związkowej, zwerbowała w szeregi związku niezrzeszonych dotąd pracowników, wpłynęła na większą spoistość i przebudowę grup związkowych według zasady produkcyjnej.

Natomiast tam, gdzie Rady Zakładowe pracowały w oderwaniu od Partii i od mas związkowców, gdzie do wyborów nieodpowiednio były przygotowane, tam termin wyborów mężów zaufania trzeba było odkładać, albo unieważnić, jak np. w Gdańskim Zjednoczeniu Przem. Budowl., gdzie na zebraniu było zaledwie 40 proc. uprawnionych do głosowania.

Pierwszy etap kampanii sprawozdawczo - wyborczej do władz związkowych wykazał również niedostateczne przygotowanie do wyborów naszej organizacji zetempowskiej. **Na zebraniach niektórych organizacji zakładowych ZMP sprawa wyborów do władz związkowych nie była w ogóle omawiana. Przykład takiego zlekceważenia kampanii sprawozdawczo - wyborczej notujemy m. in. w przemyśle budowlanym w Bydgoszczy, gdzie na zebraniach zetempowskich mówiono wiele o produkcji, o szkoleniu zawodowym itd., a pomijano milczeniem akcję wyborczą. Wynika to z niedoceniania przez niektóre instancje naszej organizacji instrukcji, wydanej w tej sprawie przez Zarząd Główny.**

Wskutek tego mały jeszcze procent młodzieżowców wybrano na mężów zaufania. Np. w przemyśle włókienniczym młodzież stanowi zaledwie około 10 proc. wybranych mężów zaufania, w górnictwie 25 proc. łącznie z aktywem kobiecym, a do dnia 24 lutego na terenie miasta Łodzi i województwa wybrano zaledwie 639 młodzieżowców na ogólną liczbę 7.926 mężów zaufania.

CO POWINNIŚMY MÓWIĆ MŁODZIEŻY W CZASIE TRWANIA KAMPANII

Z tego wszystkiego nasuwa się wniosek, że w drugim etapie kampanii zarządy zakładowe ZMP winny utrzymywać stałą łączność z Radą Zakładową i organizacją partyjną, ustalić wspólny plan działania, po czym zmobilizować cały swój aktyw z aktywem nieetatowym włącznie i rozpocząć od agitacji i wyjaśniania roli Zw. Zaw. w ogóle, a członka rady oddziałowej, zakładowej czy miejscowej, radcy młodzieżowego — w szczególności.

Trzeba poprzez ten aktyw dotrzeć do każdego młodego pracownika zrzeszonego i niezorganizowanego i powiedzieć mu, że zadaniem organizacji związkowej jest mobilizacja załogi i poszczególnych robotników do wykonania zadań produkcyjnych i do współzawodnictwa, do walki z awariami i postojami. **Trzeba powiedzieć naszej młodzieży, że po to, by mobilizacja ta osiągnęła właściwe rezultaty, członkowie ogniw organizacyjnych Zw. Zaw. muszą w walce o produkcję widzieć człowieka, który wykonuje te zadania produkcyjne. Muszą dbać o bezpieczeństwo i higienę pracy**, wczuć się w potrzeby materialne i kulturalne robotnika, dbać o jego warunki mieszkaniowe, sprawnie i szybko załatwiać skierowania na wczasy albo do sanatorium czy prewentorium, dopilnować sprawiedliwej wypłaty zasiłków chorobowych, odwiedzać i pomagać chorym towarzyszom, a zwalczać symulantów, opiekować się ruchem nowatorskim i racjonalizatorskim i t. d.

Do władz Zw. Zaw. powinni być wybierani ludzie cieszący się zaufaniem wszystkich swoich towarzyszy pracy, ludzie dający gwarancję sumiennego spełniania swych obowiązków.

Gdzie takich ludzi szukać? Wystarczy się rozejrzeć wokół, a znajdą się uczciwi i sumienni robotnicy, przodownicy pracy, spełniający te warunki.

Jeżeli my, młodzi, rozejrzymy się w naszym zakładzie pracy, na pewno znajdziemy wśród nas godnego zaufania kolegę, na którego oddamy swój głos w obecnym etapie kampanii sprawozdawczo-wyborczej do rad oddziałowych, zakładowych czy miejscowych.

WYBÓR PRZEDSTAWICIELA MŁODZIEŻY DO WŁADZ ZWIĄZKOWYCH POSTAWIĆ ZA PUNKT HONORU

Wybór przedstawiciela młodzieży do władz związkowych jest sprawą tym bardziej doniosłą, że w niektórych zakładach pracy młodzież nie jest otoczona dostateczną opieką. Przykłady:

Przewodniczący Rady Zakładowej PZPB nr 13 w Iłowie (pow. Żegań) tow. Sokołowski — miast pomóc, hamował pęd młodzieży do utworzenia brygady i przystąpienia do współzawodnictwa.

Kierownik oddziału mechanicznego w PPRK 1-08 w Miasteczku k. Cędrowic (poczta Góra Kalwaria) ob. Bednarski przeszkodził kol. Mieczysławowi Oszako w pójściu na kurs mechaniczny.

Kol. **Wacław Osowski** zatrudniony w kamieniołomie w Rogoźnicy (pow. Świdnica) ma sparaliżowaną matkę na utrzymaniu i mimo usilnych starań nie może dla niej uzyskać zasiłku.

Takich przykładów można by przytoczyć mnóstwo, a jasne jest, że nie powinny one mieć miejsca. **Lecz po to, by nie zdarzały się one więcej, konieczna jest silna i dobrze zorganizowana praca zakładowej organizacji ZMP, potrzebny jest cieszący się zaufaniem całej młodzieży i dający gwarancję sumiennego spełniania swych obowiązków radca młodzieżowy, a w mniejszych zakładach pracy przedstawiciel ZMP w Radzie Zakładowej czy miejscowej. A takiego młodzieżowca znajdziemy i kandydatura jego przejdzie tylko przy dobrej pracy organizacji zetempowskiej wśród młodzieży, przy należytym jej przygotowaniu do II etapu kampanii sprawozdawczo - wyborczej do władz związkowych.**

S. SOŁTYSIAK

Płynność kadr,
wynikająca z winy Zarządu Dzielnicowego ZMP - Widzew w Łodzi,
przyczyną słabej pracy organizacji zakładowych

W Zakładach „Wifama" w ciągu 5 miesięcy zmieniano czterokrotnie przewodniczących zarządu zakładowego ZMP. Odchodzący nie przekazywali spraw organizacyjnych swoim następcom, nie zbierali w tym celu zarządu. Działo się to dlatego, że od odejścia jednego przewodniczącego do objęcia funkcji przez następnego mijał niejednokrotnie miesiąc. Wobec tego każdy nowoobrany przewodniczący rozpoczynał pracę od początku zapoznając się z organizacją, ludźmi itd. Bardzo często nie otrzymał nawet sprawozdań z pracy za miniony miesiące. Za nim więc zapoznał się ze wszystkim, znowu odchodził do innej pracy, nie pozostawiając ani sprawozdania, ani niejednokrotnie nie przekazując organizacji nikomu.

Jasne jest, że w związku z taką sytuacją pojawiały się wypadki nadsyłania niesprawdzonych sprawozdań z pracy. Np. kol. Dużaj nadesłał w grudniu ub. roku do **Zarządu Dzielnicowego ZMP — Widzew w Łodzi** sprawozdanie z pracy 2-ch zespołów szkoleniowych w zakładach „Wifama". W Dzielnicy wiedziano, że poprzedni przewodniczący zorganizował 3 zespoły. Powstało więc pytanie, co się stało z trzecim? Po długim badaniu okazało się, że kol. Dużaj wymienił w sprawozdaniu zespoły zorganizowane przez niego. Natomiast o 3-ch zespołach powstałych jeszcze za poprzedniego przewodniczącego kol. Dużaj nic nie wiedział. **W zespołach tych nie prowadzono żadnej pracy.**

Po krótkim czasie Zarząd Dzielnicy uznał kol. Dużaja za zbyt słabego do tej pracy i postanowił go zwolnić z funkcji przewodniczącego. Nastąpiła znowu zmiana nie zawsze usprawiedliwiona koniecznością. **Zarząd Dzielnicy przecież oddawna już wiedział, że poprzedni przewodniczący, kol. Lepczak odchodzi do wojska,** że trzeba zastanowić się nad doborem nowego przewodniczącego. Było dosyć czasu, aby nawet przeszkolić jednego z członków zarządu ZMP, powierzać mu wciąż większe zadania i w ten sposób przygotować do objęcia tak poważnej i odpowiedzialnej funkcji.

Stało się jednak inaczej. Kol. Lepczak odszedł, a **Zarząd Dzielnicy nie był w stanie znaleźć wśród 12-tu przeszkolonych w Zakładach aktywistów ZMP odpowiedniego kandydata na przewodniczącego.** Wytypowano pochopnie i bez wielkiego namysłu kol. Dużaja, nie zastanawiając się nad tym, czy da sobie radę w pracy i polecono mu pełnić funkcję przewodniczącego.

Powyższy wypadek nie jest odosobniony. Ostatnio np. ten sam Zarząd Dzielnicowy — Widzew w Łodzi posłał do Zakładów im. H. Sawickiej na funkcję przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMP kol. Swaczynę, aktywistę Warszawskich Zakładów Urządzeń Przemysłowych w Łodzi. Dyrekcja tych Zakładów zwracała się z prośbą do ZD, aby nie przenosić kol. Swaczyny, gdyż pragnie wysłać go na kurs techników. **Dyrekcja widziała w kol. Swaczynie dobrego przyszłego fachowca.**

Nikt jednak i nic nie było w stanie przekonać Zarządu Dzielnicowego. Tak postanowiono i na tym koniec. Kol. Swaczyna w listopadzie ub. roku rozpoczął pracę przewodniczącego. Po kilku tygodniach kol. Swaczyna złożył w Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Zakładach im. H. Sawickiej kwestionariusz z prośbą o przyjęcie go w poczet kandydatów PZPR. **I tu okazało się raz jeszcze jak bardzo niedbale i bez jakiejkolwiek analizy prowadzi Zarząd Dzielnicowy politykę kadr.**

Kol. Swaczyna bowiem wyjechał w czasie okupacji do Niemiec. Po wyzwoleniu przez wojska amerykańskie przebywał we Włoszech, skąd wyjechał do Anglii. Do kraju powrócił dopiero w 1947 r. Podstawowa Organizacja Partyjna analizując te fakty z jego życia nie przyjęła go do szeregów Partii.

Wypadek ten **załamał kol. Swaczynę.** Słusznie **twierdzi,** że, jeżeli nie zasłużył na zaufanie Podstawowej Organizacji Partyjnej, to jak może być politycznym kierownikiem młodzieży w zakładzie pracy. Kol. Swaczyna postawił więc wniosek w Zarządzie Dzielnicowym o zwolnienie go z funkcji przewodniczącego.

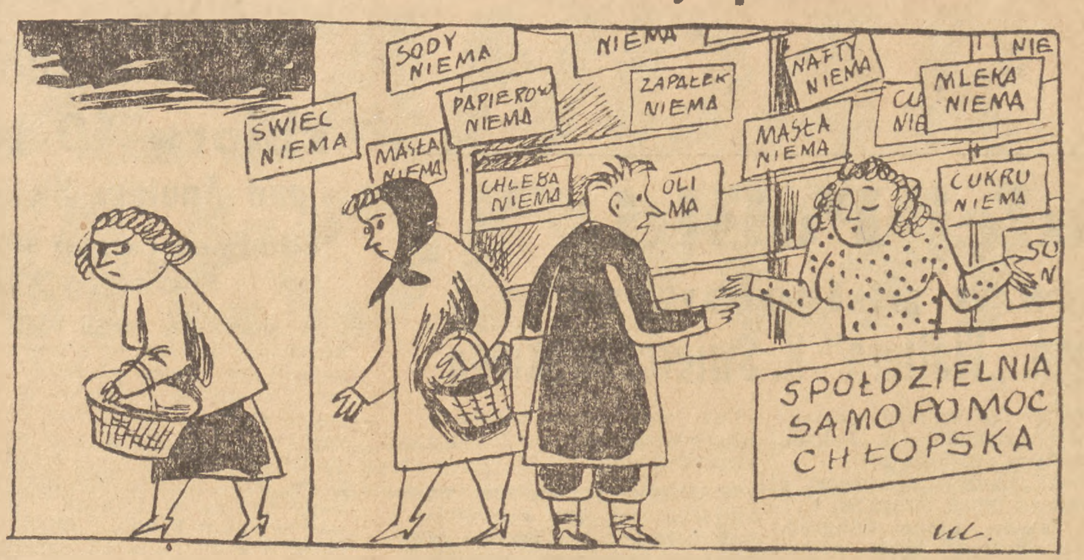
Jasne jest, że i w tym wypadku można było uniknąć tej nagłej zmiany przewodniczącego, gdyby Zarząd Dzielnicowy głębiej analizował przeszłość aktywistów i zastanawiał się, radził w Partii itd.

Analizując powyżej dane fakty należy stwierdzić, **że zmiana kol. Lepczaka była usprawiedliwiona i konieczna ze względu odejścia do wojska. Zmiana natomiast kol. kol. Dużaja i Swaczyny spowodowana jest błędną polityką kadrową Zarządu Dzielnicowego ZMP-Widzew.**

Podobnych przykładów w Dzielnicy Widzew jest więcej. Dlatego też **zachodzi konieczność, aby ZD rozpoczął poważne szkolenie aktywistów i przygotowywanie ich do coraz to większych obowiązków.** Nie mogą powtarzać się wypadki z „Wifamy", gdzie na 12-tu przeszkolonych już aktywistów wykorzystuje się do pracy w organizacji tylko 2-ch. Podobnie wygląda sprawa w Zakładach im. 1-go Maja. Tam na 30-tu przeszkolonych zaledwie 6-ciu pracuje aktywnie w organizacji. Ta ciągła płynność kadr, wynikająca z niedbalstwa Zarządu Dzielnicowego, jest powodem słabej i złej pracy poszczególnych organizacji zakładowych.

W. ZIĘBICKI.

Co jest w Szczekocińskiej Spółdzielni?



W Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Szczekocinach brak często podstawowych artykułów.

— Herbata jest?
— Nie ma.
— Cukier jest?
— Nie ma.
— Świece są?
— Nie ma.
— To co jest?
— Bałagan.

(nadesłał T. S. — Szczekociny)

CZYTELNICY PISZĄ

Dwa listy w jednej sprawie
Gdzie są skrypty Wszechnicy Radiowej?

Do Redakcji wpłynęły dwa listy. Jeden z nich został przysłany przez kol. JANA MALEWSKIEGO — ucznia Koedukacyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Poddębicach (pow. Łęczyca, woj. Łódź), drugi przez kol. ZBIGNIEWA KALIŃSKIEGO — ucznia Liceum Ogólnokształcącego w Gdyni-Cisowej.

Choć odległe są od siebie te dwie szkoły, jednak młodzież w nich ma wspólny kłopot: brak skryptów Wszechnicy Radiowej, skryptów tak potrzebnych do nauki i tak dawno zapłaconych...

Zresztą oddajemy głos autorom listów.

Kol. Malewski pisze nam: *„Z początkiem b. roku szkolnego uczniowie klasy Xb. wpłacili na prenumeratę skryptów Wszechnicy Radiowej i — czekali. Ale nie doczekali się! Listy z monitami w tej sprawie wysłane do Wszechnicy Radiowej zostały także pominięte milczeniem. Może interwencja „Sztandaru Młodych" pomoże i jeszcze przed końcem roku szkolnego skrypty dotrą do młodzieży w Poddębicach?"*

A oto list kol. Kalińskiego: — *„Doceniając znaczenie Wszechnicy Radiowej postanowiliśmy założyć przy naszej szkole koło słuchaczy Wszechnicy. Oczywiście potrzebne były skrypty. Pieniądze na nie zostały wysłane na konto I-17646-110 w terminie: 19 lutego br. na 15 skryptów kursu I i 27 skryptów kursu II (zł 453,60) i 20 lutego na 11 skryptów kursu I i 4 skrypty II (zł 162).*

Materiałów jednak nie dostaliśmy. Nie pomogła także reklamacja. A przecież skrypty są nam, uczniom klas X i XI szczególnie potrzebne do nauki w obecnym okresie. — Zbliża się przecież koniec roku!"

*

Wykłady Wszechnicy Radiowej zdobyły wielką popularność tak wśród młodzieży jak i wśród starszych. Znakomicie pomagają one w samokształceniu i w nauce szkolnej.

Wykłady te pomagają jednak tylko wtedy, kiedy się ma do nich materiał — skrypty. Tymczasem listy z terenu sygnalizują niedociągnięcia, które wkradły się do aparatu kolportażu Wszechnicy Radiowej.

A to podważa zaufanie. Zresztą nie tylko to. W obydwu wypadkach młodzież wysłała monity — reklamacje. Pozostały one także bez odpowiedzi.

O tym, że na listy trzeba odpowiadać, Wszechnica Radiowa wie napewno tak samo dobrze, jak i o tym, że jej zadaniem jest nie odstręczać, a zdobywać jak największą liczbę słuchaczów. Oczywiście nie osiągnie się tego przy lekceważącym, niestarannym załatwianiu prenumeratorów.

Oczekujemy wyjaśnienia, dlaczego młodzież w Poddębicach i Gdyni nie otrzymała skryptów i odpowiedzi na reklamacje. Równocześnie zapytujemy, kiedy skrypty te dotrą do rąk prenumeratorów.

Już czas ZASTANOWIĆ SIĘ NAD WYBOREM KIERUNKU STUDIÓW
INŻYNIER-GÓRNIK
organizatorem i kierownikiem najpoważniejszego odcinka naszego budownictwa

Przemysł węglowy jest szczególnie ważnym ogniwem gospodarki narodowej Polski, nie tylko dlatego, że jest naszym największym przemysłem, i że Polska pod względem zarówno bogactwa posiadanych złóż jak i wydobycia zajmuje w świecie piąte, a w Europie trzecie miejsce, lecz także dlatego, że jest naszym największym bogactwem naturalnym, bazą surowcową dla szybko rozwijającego się przemysłu chemicznego, dla naszego hutnictwa i transportu. **Węgiel to nasze „czarne złoto", produkt bardzo poszukiwany na rynkach zagranicznych, w zamian za który otrzymujemy maszyny i urządzenia przemysłowe dla rozwijającej się gospodarki, otrzymujemy potrzebne nam surowce.**

Polska Ludowa, doceniając ogromną wagę górnictwa, **nadała zatrudnionym w zawodzie górniczym specjalne przywileje, zawarte w wydanej w 1949 r. Karcie Górniczej.** W ten sposób górnicy zostali niejako wyróżnieni ze wszystkich zawodów, podniesiono znaczenie ich pracy oraz trud i wysiłek.

Zawód inżyniera - górnika tego oficera, kierownika górników — **to zawód piękny i zaszczytny, ale jednocześnie trudny i wymagający intensywnej pracy przygotowawczej, poważnej nauki na specjalnej wyższej uczelni.**

Inżynier-górnik musi opanować nauki geologiczne, mieć duże przygotowanie z dziedziny mechaniki i hydrauliki. Geologia daje mu dobrą orientację pod ziemią, mineralogia i petrografia potrzebna jest dla właściwego rozpoznania skał i minerałów.

Plan 6-letni, który przewiduje w 1955 r. produkcję 100 mil. ton węgla, a więc wzrost w stosunku do 1949 r. o 35 proc., przewiduje jednocześnie szybki wzrost wydajności pracy, mianowicie prawie o 35 proc. Wzrost ten byłby nierealny bez postawienia kopalni na nowej bazie technicznej, bez mechanizacji i elektryfikacji procesu produkcyjnego.

Pod względem uzbrojenia technicznego naszego kopalnictwa mamy olbrzymie braki do uzupełnienia, gdyż poprzedni gospodarze, zarówno kapitał międzynarodowy jak i okupanci hitlerowscy — nie byli zainteresowani w umieszczaniu znacznych nakładów inwestycyjnych w naszych kopalniach.

I tak w Polsce w r. 1949 zaledwie 5 mil. ton ładowano mechanicznie podczas gdy w ZSRR transportem mechanicznym ładowano 93 proc. ogólnej produkcji węgla.

Plan 6-letni przewiduje zmiany na tym odcinku. **W r. 1955 65 mil. ton będzie urabiane i ładowane mechanicznie.** Elektryfikacja obejmie wszystkie kopalnie, przy czym na kopalniach gazowych będzie zastosowany specjalny system oświetlenia.

Konieczność opanowania przez naszych inżynierów-górników takich dziedzin naukowych jak mechanika, konstrukcje budowlane, budowa kolei i elektrotechnika, jest więc zupełnie zrozumiała.

Państwo przeznacza ogromne sumy na wentylację, oświetlenie i zastąpienie pracy ludzkiej maszynami, na poprawę z natury ciężkich warunków pracy górnika.

Inżynier-górnik w tych warunkach, w okresie unowocześniania kopalni **znajdzie wdzięczne pole do wykazania swoich wiadomości naukowych, swojej inicjatywy.**

Wydziały górnicze istnieją na Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie oraz na Politechnice w Gliwicach.

Po 3 latach nauki i po odbyciu półrocznej praktyki, student otrzymuje tytuł inżyniera-górnika i z pełnymi kwalifikacjami zawodowymi może przystąpić do swej zaszczytnej pracy na jednym z podstawowych odcinków budowy socjalizmu w naszej ojczyźnie **E. LISTECKI**

Z Włodzimierza Majakowskiego przeróbka pod tytułem



Samokrytyka BUBKA

Nierzadko
zetempowski kolektyw
bierze na warsztat
nasze defekty.
Każdy
w oczy rzucony przytyk
ma na celu
wspólny pożytek.
Wszyscy tę prawdę znają
prócz bubka,
bo dla bubka
kolektyw —
to grupka.
Pycha mu
wzrok zaćmiła kopciem.
On mierzy wszystkich
swoim łokciem.
Każdego wita
po imieniu,
każdego klepie
po ramieniu
Dla niego
organizacyjne braterstwo
to pobłażanie
i kumoterstwo.
W czasie krytyki
milczy skromnie:
„Mowa o bubkach,
więc nie o mnie".
Dopiero,
gdy go już na serio
dojechać
lekką kawalerią,
wyliczyć
zawalone roboty —
on
z miną uciśnionej cnoty
stwierdzi,
że koło plotkom ulega,
a winien?
Winien nie on.
Kolega!
„Wszystko sprzysięgło się
na mą zgubę" —
rozwodzi swoje żale
bubek.
„Józiek
traktuje mnie stronniczo,
Heniek i Maniek
ciągle krzyczą,
Stefan przyczepia się
o byle co,
a wszyscy
hurmą na mnie lecą!"
Jak wam podoba się
osóbka
zadufanego w sobie
bubka,
który wynajdzie
tysiąc motywów,
byle nie dostrzec
kolektywu?

JERZY LITWINIUK

Śladem naszych INTERWENCJI

Epilog niemiłej zabawy

Nasz czytelnik kol. **Z. Szymkiewicz** pisał, że na zabawie tanecznej w Świętnie, pow. **Wolsztyn,** w bufecie było zbyt wiele wina, wskutek czego niektórzy koledzy ZMP-owcy m. in. przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP w **Sulechowie** kol. **Kaczonka,** poczęli zachowywać się niewłaściwie, psując miły nastrój zabawy.

Sprawę skierowaliśmy do Zarządu Woj. ZMP w **Zielonej Górze,** który pisze, że kol. **Kaczonka** został odpowiednio pouczony przez ZW oraz przeniesiony dyscyplinarnie do Zarządu Powiatowego w **Świebodzinie** na stanowisko instruktora organizacyjnego. Inni koledzy, którzy uczestniczyli w niemiłym zajściu na zabawie, dostali pisemne upomnienia.

(l. j.)

Wyjaśnienia DOSZ-u i Dyrekcji Gimnazjum Energetycznego w Szczecinie
świadczą o lekceważeniu skargi młodzieży i interwencji redakcji

Nasz korespondent Gimnazjum Energetycznego w Szczecinie pisał do redakcji o zupełnym braku zainteresowania Dyrekcji szkoły świetlicą w internacie i jej wyposażeniem. W świetlicy stoi rozstrojony fortepian, zepsute radio z adapterem, nie ma wcale gazet i pism. Próby uczniów by uruchomić świetlicę i poprowadzić w niej należytą pracę spotykały się z brakiem funduszów na ten cel.

Redakcja prosiła o zajęcie się tą sprawą Dyrekcję Okręgową Zjednoczenia Energetycznego w Szczecinie (której podlega w/w szkoła), Dyrekcję Okręgową Szkolenia Zawodowego i Dyrekcję Gimnazjum.

A oto jakie otrzymaliśmy wyjaśnienia: Dyrekcja Okręgowa Zjednoczenia Energetycznego komunikuje nam, że dotychczasowy stan rzeczy zostanie w najbliższym czasie zlikwidowany. Dyrekcja nie zdążyła jeszcze usunąć powyższych niedociągnięć, bowiem przejęła prowadzenie internatu „dopiero" od... 1 stycznia.

Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w wyjaśnieniu ogranicza się do stwierdzenia faktów i cytuje słowa dyrektora powyższej szkoły który złożył takie oświadczenie: „nie przewiduje się likwidowania tego stanu rzeczy bez przyznania kredytów ze strony Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, a stan ten będzie mógł być stopniowo poprawiany z ewentualnych funduszów komitetu rodzicielskiego. Jest to droga dłuższa i nie da się radykalnie rozwiązać problemu użytku świetlicy przez młodzież".

Natomiast Dyrekcja Gimnazjum Energetycznego pisze dosłownie, że: „sprawa uruchomienia świetlicy w internacie jest niewątpliwie przedmiotem troski szkoły i w miarę napływu funduszów, o które szkoła walczy, świetlica będzie wyposażona w brakujący sprzęt".

Redakcja jest pewna, że świetlica w Gimnazjum Energetycznym zostanie w najbliższym czasie zaopatrzona w brakujący sprzęt, że Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego — do rąk którego kierujemy tę sprawę, znajdzie odpowiednie fundusze na ten cel, a w przyszłości będzie uwzględniać w budżecie zaopatrzenie świetlic.

I druga sprawa: przytaczaliśmy wyjaśnienia trzech instytucji odpowiedzialnych za ten stan rzeczy. W wyjaśnieniach sprawa zaopatrzenia świetlicy potraktowana jest „byle zbyć", a obietnice zainteresowanych instytucji są ogólnikowe i do niczego nie zobowiązują. Czy wyjaśnienie np. Dyrekcji Gimnazjum Energetycznego zaspokoi potrzeby tych, którzy do nas pisali? — Na pewno nie!

Domagamy się rzeczowego rozpatrzenia kłopotów świetlicy Gimnazjum Energetycznego w Szczecinie i wyjaśnienia w którym podane będą konkretne sposoby załatwienia tej sprawy.

(lj)

Kolega Konarski otrzymał stypendium

Do Redakcji zwrócił się uczeń z **Państwowego Liceum Mechanicznego w Iłowie** kol. Konarski pisząc, że jest synem małorolnego chłopa i znajduje się w ciężkich warunkach materialnych. Kol. Konarski bezskutecznie starał się o przyznanie mu stypendium od **Szkolnej Rady Stypendialnej.**

Sprawę stypendium kol. Konarskiego poleciliśmy zbadać **Zarządowi Powiatowemu ZMP w Działdowie,** który obecnie pisze, że Szkolna Rada Stypendialna uwzględniła podanie kol. Konarskiego i przyznała mu stypendium w wysokości 60 zł miesięcznie.

(l. j.)

Sukcesy brygad młodzieżowych huty „Batory"

Brygady młodzieżowe w stalowni **Huty „Batory"** pracują od grudnia ub. roku. Już po tak krótkim czasie wysunęły się na czołowe miejsce. Kol. **A. Tkocz** na piecu elektrycznym i kol. **Piotr Dulak** na piecu martenowskim osiągają 136 proc. normy, podczas gdy najlepszy dotychczasowy wynik wytapiaczy wynosił 120 proc.

Wyniki te brygady młodzieżowe zawdzięczają kolektywnemu wysiłkowi wszystkich członków brygad tak przy skróceniu czasu sadzenia pieca, jak i skróceniu czasu wytapiania.

Podniesiono również jakość produkcji, poprawiła się powierzchnia wlewków i bram, czego dowodem jest przekraczanie norm przy ich dłutowaniu. I tak, kol. **Gerard Pawlik** osiąga 244 proc. normy, kol. **Antoni Sławny** 229 proc. a kol. **Koniarski** 227 proc.

Korespondent
R. KSIĘŻYK
Chorzów

Krajowa narada aktywu ZMP przemysłu naftowego postanowiła:
Zmobilizować całą młodzież do przedterminowej realizacji planów produkcyjnych
Wzmóc walkę o obniżkę kosztów własnych produkcji

W pierwszych dniach marca odbyła się w **Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Naftowców w Krośnie** (woj. rzeszowskie) krajowa narada aktywu zetempowskiego z przemysłu naftowego, z udziałem 150 delegatów. Celem tej narady było przeanalizowanie pracy i osiągnięć młodzieży w przemyśle naftowym za okres od Plenum Rady Naczelnej ZMP oraz nakreślenie wytycznych do dalszej pracy.

Oceniając pracę organizacji zetempowskiej na tym odcinku, przewodn. Z. W. ZMP tow. **Kotarba** oraz liczni dyskutanci stwierdzili, że do najważniejszych osiągnięć młodzieży w kopalnictwie naftowym zaliczyć trzeba 7 młodzieżowych załóg szybów naftowych, wychowanie wielu przodowników pracy i racjonalizatorów jak kol. kol. **K. Marchel, E. Bied-oń, Gazda, Ożga, Nalepa, Kędra, Gays** i inni, **którzy wykonują od 115 do 175 proc. normy.**

Nie ulega wątpliwości, że samo istnienie oraz osiągnięcia wielu młodzieżowych brygad produkcyjnych i licznych przodowników pracy jest owocem dużego wkładu pracy organizacji zetempowskiej w szkolenie zawodowe i ideologiczne młodzieży. Lecz obok tego nasz aktyw organizacyjny nieumiejętnie podchodził do młodzieży niezrzeszonej, **co** wpłynęło na słaby rozwój naszej organizacji w kopalnictwie naftowym. Tak np. w CWN nie przyjęto od Plenum Rady Naczelnej ani jednego członka do ZMP, mimo, że w CWN-ie pracuje 51 młodych dziewcząt i chłopców niezrzeszonych.

Wynikiem niedostatecznej pracy aktywu ZMP-owskiego jest również to, że w niektórych kopalniach nie istnieje współzawodnictwo pracy, że nie potrafiliśmy zmobilizować i porwać za sobą młodzież do zwycięskiej walki o realizację wielkich zadań Planu 6-letniego, że nie umieliśmy przekonać dyrekcji Centr. Warszt. Naftowych o słuszności i konieczności istnienia brygad „Lekkiej Kawalerii", które dyrekcja rozwiązała i którym zakazała działać.

W wyniku obszernej dyskusji, narada postawiła przed organizacją zetempowską śmiałe i konkretne zadania, do których należy przede wszystkim umiejętne podejście aktywu do całej młodzieży celem zmobilizowania jej do walki o **przedterminowe wykonanie planu i obniżenie kosztów własnych produkcji.**

*

Na zakończenie, wielu delegatów — przodowników pracy podjęło zobowiązania produkcyjne, realizacją których młodzież postanowiła uczcić Naradę. I tak np.:

Brygada Młodz. im. Róży Luksemburg zobowiązała się wykonać do dnia 20 bm. 3 ramy do wind i 15 zbiorników ropnych, brygada im. Wandy Wasilewskiej — podnieść wydajność do 135 proc. normy, bryg. im. Hanki Sawickiej — wykonywać przeciętnie 175 proc. normy.

ZMP-owcy z Okr. Warszt. Elektr. zobowiązali się nawinąć 2 silniki elektr., wyremontować silnik „Farmall" i wysortować złom.

Koło ZMP przy Rafinerii Nafty zobowiązało się przepracować 200 roboczogodzin przy budowie sali zebrań przy zakładzie.

TADEUSZ PAC
Rzeszów

ZMP-owski Siew Pokoju
ZMP-owcy z gromad Zbytków i Biskupice
zapewnili biedocie pomoc sąsiedzką

Idzie wiosna. Na wsi panuje coraz większe ożywienie. Gospodarze czynią ostatnie przygotowania do orki i siewu.

W wielu wioskach widzi się, jak wieczorem do świetlicy, szkoły, do chałupy sołtysa przychodzą na zebranie gospodarze — ich synowie — ZMP-owcy, wdowy, aby naradzić się wspólnie, ustalić plan pracy w gromadzie na okres siewu, zorganizować dla rodzin biedoty, wdów, inwalidów, którzy nie mają koni, potrzebnych narzędzi, maszyn rolniczych, ani „rąk do pracy" — pomoc sąsiedzką.

Na zebraniu nie tylko rozprawiają towarzysze partyjni, gospodarze niezorganizowani, ale i ZMP-owcy, którzy m. in. zobowiązują się zbiorowo i indywidualnie pilnować przestrzegania dekretu o pomocy sąsiedzkiej, czuwać, aby żadna rodzina biedniacka nie została pominięta w pomocy sąsiedzkiej.

Matki w pole — dzieci pod opieką dziewcząt z ZMP

Kilka dni temu w gromadzie **Zbytków** ZMP-owcy zwołali zebranie w sprawie zorganizowania pomocy sąsiedzkiej. Poprosili sołtysa, swoich ojców, sąsiadów — słowem niemal wszystkich ze wsi.

Na zebraniu poruszano różne sprawy. Przede wszystkim mówiono o pomocy dla wdów, starców, inwalidów, chłopów małorolnych, którzy nie mają siły pociągowej, narzędzi, nasion selekcyjnych itp.

Koło ZMP wybrało na zebraniu młodzieżową trójkę kontrolną, której została powierzona przez wszystkich gospodarzy stała i ścisła opieka nad pomocą sąsiedzką. Miejscowi chłopi powierzyli również trójce ZMP-owskiej rozdział nasion selekcyjnych, które mają wkrótce nadejść, oraz opiekę nad siewnikami z SOM-u przydzielonymi gromadzie do siewu. Kol. kol. Zofia **Mazur,** Janina **Nowak** i Bronisława **Halma** zobowiązały się nie tylko pomagać w pracach siewnych wdowom i inwalidom, lecz pomagać w domu tym matkom, które wyjdą w pole siać ziarno, opiekując się ich nieletnimi dziećmi i dobytkiem.

...pomogą małorolnym, wdowom i starcom...

ZMP-owcy z gromady **Biskupice** gminy **Gręboszów,** pow. **Dąbrowa Tarnowska** omówili na zebraniu szczegółowo akcję siewną i pomoc sąsiedzką.

Uchwalono, że członkowie gromadzkiego koła ZMP — **Fryderyk Moryl** i **Franciszek Ruchała** pójdą po całej wsi, do mało i średniorolnych chłopów i będą zbierali dane, kto i jakiej pomocy potrzebuje przy zasiewach. Jednocześnie koledzy ci zainteresują się także, czy maszyny rolnicze są już gotowe do prac wiosennych, zwłaszcza siewniki u średniorolnych gospodarzy.

Poza tym „Lekka Kawaleria" —kol. kol. Franciszek Sokół, Stanisław Broda i inni ZMP-owcy — będzie czuwała, aby akcja siewna przebiegała według opracowanego planu. Dopilnuje, aby ci chłopi, którzy mają udzielać pomocy sąsiedzkiej małorolnym chłopom — Wacławowi **Szkutnikowi,** Sabinie **Waleszczyńskiej** oraz wdowom Marii **Kowyni,** Władysławie **Dubiel,** Karolinie **Dymon,** Zofii **Szumilas** i Bronisławie **Dziubilli,** nie uchylali się od niej, lecz udzielali jej w oznaczonym terminie.

ZMP-owcy gromady Biskupice dołożą wszelkich starań, aby planowo i w jak najkrótszym czasie ukończyć siewy wiosenne.

Wzywają oni wszystkie koła ZMP, które dotychczas nie włączyły się do akcji siewnej — do podejmowania podobnych zobowiązań i organizowania Siewu Pokoju.

STANISŁAW NIEWIAROWSKI
Na podstawie korespondencji: kol. Józefa Woźnicy z gromady Zbytków i Koła ZMP gromady Biskupice.

Radio

na dzień 23 marca 1951 r. (piątek)

Program I na fali 1322 m

Wiadomości 5.05 6.30 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00. Gimnastyka 6.05.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.10 Muzyka polska, 7.00 Koncert, 8.05 Najpiękniejsze melodie, 8.55 Muzyka, 9.15 Polska pieśń masowa, 9.20 Muzyka i aktualności, 9.50 „Satyry Ignacego Krasickiego" — recytacje, 10.10 Aud. dla przedszkoli — zabawy rytmiczne, 10.30 Muzyka, 10.50 Informacje, 10.55 Muzyka symfoniczna, 11.30 Polska muzyka kameralna, 11.50 Głos mają kobiety, 12.15 Śpiewa Beniamino Gigli, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Chłopskie pieśni buntownicze, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Muzyka, 16.20 Fragm. „Listów z podróży do Ameryki" Henryka Sienkiewicza, 16.40 Kompozytor Tygodnia — Jan Sebastian Bach, 17.00 Lekcja języka rosyjskiego, 17.20 Z kraju i ze świata, 18.00 „Przedpole" — odc. pow. Gałaja, 18.20 Muzyka ludowa, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 D. Szostakowicz — oratorium: „Pieśń o lasach", 19.40 Aud. dla młodzieży, 20.30 Koncert symfoniczny, 21.30 „Porozmawiajmy", 21.35 Aud. literacka, 22.00 Stan pogody, 22.02 Uwertury i fantazje, 22.30 Klasyczna muzyka kameralna, 23.17 Hymn.

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Młodzież z całej Polski
bierze udział w marszu patrolowym
szlakiem Bohatera-Rewolucjonisty – gen. „Waltera" K. Świerczewskiego

5 lat temu na Ziemi Rzeszowskiej zginął od kuli faszystowskiej wierny syn i bohater Ludu Polskiego, Generał „Walter" Karol Świerczewski. Młodzież rzeszowska dla uczczenia pamięci Wielkiego Patrioty i Rewolucjonisty organizuje w dniach 28.III. — 1.IV. br. marsz patrolowy pod hasłem — „Młodzież ostatnim szlakiem Bohatera-Rewolucjonisty".

W Rzeszowie powstał Komitet Organizacyjny marszu w skład którego weszli przedstawiciele organizacji społecznych i wojska.

Głównym organizatorem marszu jest Związek Młodzieży Polskiej.

Udział w marszu wezmą: Powszechna Organizacja „Służba Polsce", Ludowe Zespoły Sportowe, Związki Zawodowe, Liga Przyjaciół Żołnierza, Wojsko, Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego i ZS Gwardia.

W marszu będą uczestniczyć delegacje z każdego województwa.

Ogólnie w marszu startuje — 1.575 zawodników. Patrole maszerują z karabinami.

Trasa marszu przebiega: z Rzeszowa przez Strzyżów, Krosno, Sanok, Lesko, Baligród, aż do miejsca, gdzie zginął gen. Karol Świerczewski.

Trasa została podzielona na 5 etapów i 9 podetapów. Na etapach i podetapach zostały powołane miejscowe Komitety. Podobne Komitety powstały również w powiatach przez które będzie przebiegać trasa marszu.

Cała trasa marszu będzie udekorowana transparentami i szturmówkami.

W dniach przemarszu na wszystkich etapach i podetapach odbędą się uroczyste akademie poświęcone pamięci Generała Karola Świerczewskiego.

Wszyscy uczestnicy marszu otrzymają znaczki pamiątkowe.

Na zakończenie marszu w dniu 1 kwietnia na miejscu, gdzie zginął Generał Karol Świerczewski, startujące patrole złożą wieńce.

Trenujemy DO BIEGÓW NARODOWYCH
(II). Poradnik w opracowaniu W. Gąssowskiego

Podstawą osiągnięcia wyczynów przez organizm człowieka jest, aby wszelkie ruchy wykonane były całkiem naturalnie, z jak najmniejszym wysiłkiem. Żaden ruch nie może przeciwdziałać innemu. Sztywne położenie biegacza podczas biegu powstaje z naprężenia mięśni, a to powoduje większe zużycie energii i zmniejsza rezultat biegu.

Jak już o tym była mowa, biegać należy miękko, naturalnie i swobodnie. Bieg powinna cechować płynność i elastyczność.

Na styl, poza wymaganiami fizjologii i mechaniki, składa się cały szereg cech charakterystycznych, występujących u większości wybitniejszych biegaczy.

Dawniej rozróżniano wiele stylów. Po licznych dyskusjach, badaniach, jak również, dzięki szerokiemu zastosowaniu zdjęć filmowych okazało się, że wszyscy biegacze na dystansie biegają zupełnie tym samym stylem — zamachowym.

Nie będziemy się wdawać w rozprawę teoretyczną o zagadnieniach stylu, bo nie należy w biegu kłaść przesadnego nacisku na bieganie według ogólnie przyjętego wzoru. Należy trzymać się jedynie zasadniczych wytycznych, które dopomogą nam do łatwiejszego pokonania dystansu:

Ramiona ugięte w łokciach mniej więcej pod kątem prostym. Palce lekko zwinięte w pięść, lecz nie zaciśnięte. Mięśnie ramion rozluźnione. Praca ramion swobodna. Przy wymachu do przodu ramię skierowane jest lekko do środka, dłoń nie powinna wychodzić ponad bark. Przy wymachu do tyłu ramię powinno przechodzić blisko biodra, dłoń powinna cofnąć się poza biodro.

Tułów trzymamy prosto, poddając klatkę piersiową lekko do przodu. Głowa — swobodnie, w przedłużeniu tułowia. (Nie zadzierać i nie pochylać do przodu). Wzrok skierowany przed siebie.

Noga wymachowa dotyka ziemi śródstopiem, przechodząc do oparcia na całej stopie. Odbicie następuje z palców. W momencie odbicia noga w kolanie prostuje się całkowicie. Po odbiciu puścić nogę zupełnie luźno. Pięta dochodzi prawie do pośladków. Przenosząc nogę do przodu — ugiąć ją mocno w kolanie.

Stopy należy stawiać równolegle. Połączenie śladów tworzy niemal jedną linię. Jeśli przy biegu ustawiamy stopy nazewnątrz, to nie należy skręcać je do środka, pamiętamy jedynie o tym by kolano wychodzące do przodu przenosić zlekka na środek tułowia.

Jako zasadę należy przyjąć, że nie wolno wydłużać przesadnie kroku. Długość kroku zwiększy się automatycznie przez wzmocnienie i wydłużenie mięśni, przez poprawę techniki biegu oraz przez trening.

(c. d. n.).



Hokeiści polscy powrócili z ZSRR

W środę, 21 bm. wieczorem, powróciła pociągiem z Moskwy drużyna hokeistów polskich. Podczas 3-tygodniowego pobytu w ZSRR zawodnicy polscy rozegrali kilka towarzyskich spotkań z drużynami radzieckimi i czechosłowacką oraz odbyli wiele wspólnych treningów z czołowymi hokeistami ZSRR, pod kierunkiem najlepszych trenerów radzieckich.

Na Dworcu Gdańskim w Warszawie powitał przybyłych sekretarz GKKF, **Szemberg** oraz przedstawiciele CWKS i działacze hokejowi.

Nowe rekordy lekkoatletów radzieckich

W zakończonych w Leningradzie zimowych mistrzostwach lekkoatletycznych ZSRR w konkurencji drużynowej pierwsze miejsce zajęło Dynamo przed reprezentacją związków zawodowych.

W czasie czterodniowych zawodów ustanowiono 14 rekordów ZSRR w hali. Wśród nowych rekordów na wyróżnienie zasługuje doskonały wynik **Lippa w pchnięciu kulą — 15,28 m.** Mistrz Europy — **Szczerbakow w trój skoku osiągnął 15 m 28 cm.**

Na liście nowych rekordów znalazły się również wyniki **Czudiny: w biegu na 80 m ppł. — 11,8 sek. i w skoku w dal — 5,72 m.**

Studenci uniwersytetu w Kyoto (Japonia) zbiorą 40 tys. podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju
Młodzież całego świata godnie obchodzi Światowy Tydzień Młodzieży

Ze wszystkich stron świata nadchodzą wiadomości o wzmagającej się walce młodzieży o pokój. Z piękną inicjatywą wystąpili studenci japońskiego uniwersytetu w Kyoto, którzy postanowili zebrać 40 tysięcy podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju. Wiadomości z Indii i innych państw świadczą o tym, że młodzież, zwiększając swoją aktywność w walce o pokój, godnie obchodzi Światowy Tydzień Młodzieży.

STUDENCI JAPOŃSCY W KYOTO ZBIORĄ 40 TYS. PODPISÓW POD APELEM W SPRAWIE PAKTU POKOJU

W Japonii wzrasta ruch oporu przeciwko remilitaryzacji. Coraz szersze masy narodu japońskiego domagają się zawarcia traktatu pokojowego.

Wybitni japońscy duchowni buddyjscy opublikowali deklarację na rzecz pokoju, wzywając wszystkich buddystów japońskich do stawiania oporu wobec przygotowań do nowej wojny światowej.

Studenci uniwersytetu w Kyoto postanowili zebrać 40 tysięcy podpisów pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju. W ciągu niecałych 10 dni apel podpisało 8.000 osób.

ZWIĄZEK STUDENTÓW INDYJSKICH PRZECIWKO REMILITARYZACJI JAPONII

Indyjski Związek Studentów opublikował deklarację, w której czytamy m. in.:

„Sekretariat Indyjskiego Związku Studentów daje wyraz swego głębokiego oburzenia i protestuje przeciwko wysiłkom amerykańskich władz okupacyjnych, zmierzających do remilitaryzacji Japonii, w celu przekształcenia jej w bazę agresji przeciwko narodom Azji".

Solidaryzując się z bohaterską kampanią japońskich studentów i młodzieży, sekretariat dał wyraz swego całkowitego poparcia dla uchwał Warszawskiego Kongresu Pokoju odnośnie Japonii i zażądał natychmiastowego zawarcia traktatu pokojowego z Japonią, stosownie do umów międzynarodowych, oraz wycofania z Japonii wojsk okupacyjnych.

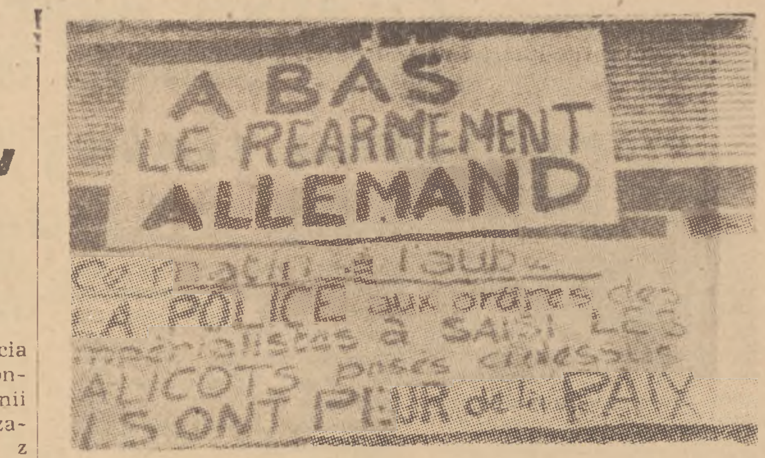
Sekretariat domaga się od rządu indyjskiego zdecydowanego przeciwstawienia się remilitaryzacji Japonii oraz żądania natychmiastowego zawarcia traktatu pokojowego z udziałem Chin Ludowych i ZSRR i wycofania wszystkich obcych wojsk z Japonii.

MŁODZIEŻ PANAMY PRZECIWSTAWIA SIĘ PLANOM AMERYKAŃSKICH PODŻEGACZY WOJENNYCH

Ostatnio odbyło się zebranie przedstawicieli uczniów szkół średnich Panamy. Zebrana młodzież powzięła uchwały w sprawie **poparcia światowego ruchu obrońców pokoju, potępienia polityki agresywnej imperialistów amerykańskich, która gwałci suwerenność narodów, karania jako zbrodniarzy wojennych wszystkich tych, którzy prowadzą propagandę wojenną.** Zebrani wezwali całą młodzież i studentów do zjednoczenia się w walce o pokój, bez względu na różnice poglądów politycznych i religijnych.

„POLITYKA RZĄDU GODZI W NASZE INTERESY"

Odpowiadając na wielokrotne ataki rządu wobec zjazdów i zebrań młodzieży w walce przeciwko wysyłce wojsk do Korei, Liga Młodzieży Rewolucyjnej w **Costarica** wydała manifest, w którym protestuje przeciwko wysyłaniu przez rząd młodzieży na śmierć do Korei, stwierdzając, że taka polityka godzi bezpośrednio w interesy młodzieży.



Amerykańscy imperialiści napotykają w swej zbrodniczej polityce odradzania hitlerowskiego Wehrmachtu na coraz silniejszy opór ze strony mas pracujących wszystkich krajów. Nawet terror policji nie jest w stanie zahamować jawnych protestów i manifestacji bojowników o pokój w Europie zachodniej przeciwko planom podżegaczy wojennych.

Fotografia pochodzi z francuskiego miasta Pierreffitte. Na jednym z domów tego miasta pojawił się plakat z napisem protestującym przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Policja ten plakat zdarła. Jednakże w krótkim czasie, w tym samym miejscu, ukazał się nowy plakat z napisem: Precz z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich! Poniżej plakatu przylepiony był dodatek mówiący o losach poprzedniego plakatu: O świcie policja na rozkaz imperialistów zerwała poprzedni plakat. Boją się pokoju!

Borys Gorbatov

Tak rodziło się nowe
(Fragment powieści „Donbas")

Poniżej drukujemy fragment nowej powieści radzieckiego pisarza BORYSA GORBATOWA (autora znanych książek „DUSZE NIEUJARZMIONE", „ARKTYKA NA CODZIEŃ" i wielu innych). Nowa powieść Gorbatowa pt. „DONBAS" mówi o życiu górników i młodzieży górniczej w Zagłębiu Donieckim. Nowa powieść Gorbatowa zapoznaje nas z życiem ludzi wychowanych już w ustroju socjalistycznym, z życiem przodowników i nowatorów pracy.

— Zadzieracie nosa, chłopcy! — powiedział stryj Onisim, wysłuchawszy przemówienia Świetlicznego. — Widzisz go, państwem chce kręcić. Przedtem nie odważyłby się górnik na coś podobnego. A i my, bywało, marzyliśmy również... — spoza siwych wąsów wypłynął nagle smutny uśmiech. — A jakże... Marzyliśmy o „pijackiej sobocie"... Albo o błękitnym zającu. — I przysiadłszy się na łóżko Andrzeja zaczął opowiadać o górniczych mrzonkach.

— Każdy miał swoje własne marzenie. Jeślibyś nie pomarzył, za ciemno by było w kopalni!

Błękitnego zająca nie widział nikt. Lecz starzy twardo obstawali przy swoim: to wolne zwierzątko żyje w opuszczonych chodnikach. Nie każdemu jednak dane jest go spotkać — tchórz nie podejdzie, głupi nie zobaczy. Lecz nadejdzie taki czas, że błękitny zając sam dobrowolnie ukaże się wszystkim ludziom: i odważnym i bojaźliwym. Wówczas zapanuje na ziemi prawda i sprawiedliwość, a kopalnia przestanie być katorgą.

Było to marzenie podziemia o słońcu, niewolnika o wolności, nieszczęśliwca o szczęściu...

— A czy na prawdę — z prostotą zapytał Andrzej — czy na prawdę nie znalazł się ani jeden taki, który by marzył o tym, jak zwiększyć wydobycie, jak pracę udoskonalić?

— A po co? — zdziwił się stryj Onisim. — Dla kogo? Dla właściciela — Belga, dla dyrektora — Niemca? Nie! Każdy myślał o sobie.

A Andrzej myślał już nie o własnych, lecz ogólnych korzyściach. Skurczony i zgarbiony we dwoje pod niskim pułapem, w wąskiej szczelinie sztolni, głęboko pod ziemią, bez słońca i nieba, snuł górnik Andrzej Woronko swoje wzniosłe myśli o szczęściu dla wszystkich — o Ojczyźnie, o państwie, o pozycji górnika w społeczeństwie. Dlaczego przed tym nigdy nie nachodziły go takie myśli? Skrzydeł mu było brak. Pracy nie znał. Był, jak ten ślepy szczeniak, w kopalni.

A teraz... Teraz nie ma dlań kopalnia tajemnic, nie ma w niej ciemnych kątów. Teraz jest tutaj gospodarzem. I po gospodarsku dostrzega — źle ta gospodarzę! Więcej można wydobywać. Lepiej można pracować. Inaczej można organizować pracę.

Już mu się niewyraźnie majaczy, jak to należy zrobić. Nie było to jeszcze postanowienie — było to zaledwie marzenie. Wielkie marzenie. Nikomu go jeszcze nie wyjawiał, do czasu.

„Trzeba by się Daszy poradzić... — myślał niekiedy. — Zasięgnąć jej zdania. Jest przecież wykształcona..." Lecz poradzić się Daszy chciał nie dlatego, że jest ona „uczona", lecz dlatego, że Dasza teraz towarzyszyła wszystkim jego myślom, pragnieniom i czynom. Wszystko obecnie dotyczyło jej, było z nią związane. Myślał na przykład o Ojczyźnie — to myślał zarazem i o Daszy: przecież to i jej ojczyzna. Marzył o przyszłości kopalni, miasta, państwa i znowu wychodziło na to, że myślał on o swojej i Daszy przyszłości, a nawet — tu czerwienił się bezwiednie — o przyszłości... ich dzieci. Wszystko splatało się w jednolity, ciasny węzeł: Dasza, miłość, kopalnia, państwo, Wiktor, przyjaźń i rekord, który należy osiągnąć dla Ojczyzny i Daszy. I to wszystko razem stanowiło życie, którym żył teraz.

O ile przed tym niemożliwe i nie do pomyślenia wydawało mu się życie bez Wiktora, o tyle teraz niemożliwe i nie do pomyślenia stało się jego życie bez Wiktora i bez Daszy.

Dasza zawsze była przy nim: w jego myślach, w jego snach, w jego marzeniach na jawie. Nawet podczas pracy nie zapominał o niej. Zjawiała się przy nim w sztolni nie jako niebiańskie widziadło, nie jak Księżniczka Marzeń, lecz jako skromny Świetlik z lampką górniczą w ręku. Po gospodarsku rządziła się w jego samotnym przodku. Czuła się tutaj jak w domu. I dzięki jej niewidzialnej obecności, lżej mu było i pracować i rozmyślać i żyć.

Niekiedy, porwany pracą, na chwilę zapominał o niej. I wówczas ona sama władczo zjawiała się nagle gdzieś w falującym prądzie pokładu i uśmiechała się promiennie niczym rusałka z rzeki podziemnej, a on w odpowiedzi uśmiechał się również jak winowajca i znowu zaczynał z nią milczącą i niekończącą się serdeczną rozmowę o miłości, o życiu, o szczęściu...

Nigdy — chyba że we śnie — nie marzył o tym, jak począł by całować i pieścić ukochaną, a zawsze — jak będą żyć razem, jako mąż i żona. I wyobrażał sobie spokojne, dobre, zgodne życie, pracowite i skromne. Będą musieli koniecznie mieć swój bielutki domek, pokryty dachówką — taki, jaki ma Prokop Maksymowicz — za ogrodzeniem bratki, goździki i astry jesienią... Andrzej, oczywiście, zacznie się uczyć, aby nie przynieść wstydu wykształconej Daszy. Będą razem czytać i dyskutować. Lecz nigdy nie porzucą kopalni. Zresztą dokąd mają jechać — są przecież górnikami. Wieczorami przychodzić do nich będzie w odwiedziny Wiktor. On też się ożeni, domek wybuduje obok. Każdego wieczoru będą, niby wielka rodzina, zbierać się w sadzie pod akacjami, popijać herbatę i zgodnie, serdecznie rozmawiać.

W tych prostych, niewymyślnych marzeniach znajdował Andrzej tyle niewypowiedzianego uroku, że dostawał zawrotu głowy...

Najczęściej jednak wydawało mu się, że nigdy tego nie będzie. „Nie może tak być — myślał w rozpaczy — za wielkie to szczęście dla takiego niezdarzonego chłopaka, jak on! Czy Dasza może takiego pokochać?"

Lecz niekiedy — szczególnie wtedy, gdy pod uderzenia mi jego kilofa obrywały się potężne kawały węgla i przychodziło radosne poczucie własnej siły i znaczenia — Andrzej nabierał odwagi i zaczynał wierzyć, że wszystko się spełni i Dasza przestąpi próg jego bielutkiego domku, krytego dachówką.

Jej jednak jeszcze ani razu nie powiedział o swojej miłości. Nie przestawał kochać w tajemnicy i myślał, że stanowi to tajemnicę dla wszystkich. Nie wiedział, biedak, że dla nikogo to już nie było sekretem, nawet i dla samej Daszy.

„Pobijemy z Wiktorem rekord, — postanowił — wówczas wyznam jej wszystko".

A on sam nie potrafiłby nawet z sensem wyjaśnić, jaki związek zachodzi między wyznaniem miłości, a rekordem. Czuł jednak podświadomie, że łączność ta istnieje i że po ustanowieniu rekordu całe życie, jego i Wiktora, stanie się inne.

Tymczasem jednak do rekordu było daleko. Po staremu zbierali się wszyscy u Prokopa Maksymowicza; rozważali, radzili, dyskutowali, postanowienia jednak powziąć nie mogli. Andrzej, jak zwykle, milczał.

(c. d. n.)

Materiały do prasówek
F. D. J. — AWANGARDA POSTĘPOWEJ MŁODZIEŻY NIEMIEC

Niedawno cała postępowa młodzież niemiecka obchodziła pięciolecie istnienia swojej przodującej organizacji — FDJ — Wolnej Młodzieży Niemieckiej (Freie Deutsche Jugend).

„My, chłopcy i dziewczęta Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej zdajemy sobie sprawę z ciężkich warunków, w jakich znajdują się Niemcy i gotowi jesteśmy naszą ojczyznę odbudować na zasadach antyfaszystowskich i demokratycznych. Jednoczy nas święta wola pokonania wspólnym wysiłkiem nędzy, jaka spadła na naród niemiecki z winy hitleryzmu. Pragniemy utrzymania jedności Niemiec" — czytamy m. in. w rezolucji powziętej podczas obrad **I Parlamentu FDJ w Brandenburgu w dniach 8 — 10 czerwca 1946 r.** Walka o demokratyczne, pokojowe Niemcy, wychowanie młodzieży w duchu postępu i przyjaźni między narodami — oto główne zadania FDJ.

Rozwój FDJ jest ściśle związany z walką narodu niemieckiego o pokój, o zjednoczone Niemcy demokratyczne. Koniec wojny przyniósł wyzwolenie jedynie 1/3 części Niemiec, zajętej przez Armię Radziecką. Niemcy Zachodnie, okupowane przez armie amerykańsko - angielsko - francuskie, nadal pozostały pod panowaniem kapitalistów i obszarników.

FDJ rośnie. Łączy pod swymi sztandarami obecnie przeszło 3,2 miliona młodzieży niemieckiej, w tym młodzież do lat 12, zrzeszoną w „Młodym Pionierze". Trzon tej organizacji znajduje się w NRD. Rozwija ona jednak również potężną działalność w Niemczech Zachodnich, gdzie mobilizuje młodzież do walki przeciw remilitaryzacji, do walki o pokój.

Walka o młodzież niemiecką

Sprawa młodzieży niemieckiej jest zagadnieniem obchodzącym nie tylko samych Niemców. Polska nieraz odczuła, co znaczy „Drang nach Osten" — hasło niemieckich imperialistów, poparte bombami hitlerowskich zbirów, spalonymi wsiami, obozami koncentracyjnymi Oświęcimia, Majdanka, Treblinki. I właśnie dlatego z wielką uwagą śledzimy zasadnicze przemiany dokonujące się w świadomości młodego niemieckiego pokolenia. To pokolenie przecież będzie decydowało o obliczu politycznym przyszłych Niemiec, z tego to pokolenia wyrosną przyszłe kadry kierownicze narodu niemieckiego. **Dzisiaj toczy się na terenie całych Niemiec zacięta walka o młodzież niemiecką.**

Bezrobocie i głód lub – służba w armii najemnej

Krwiożerczy imperializm amerykański złudnym obrazem „wspaniałości" amerykańskiego stylu życia, wolnością — do mordowania i grabieży, propagandą nienawiści do innych narodów, kryminalną szmirą w literaturze i filmie, prostytucją i czarnym rynkiem usiłuje zatruć dusze i serca młodzieży, pragnie pozyskać ją na mięso armatnie dla swych planów podpalenia świata.

I cóż daje Adenauer, władca z łaski Wall Street'u, młodzieży niemieckiej w Trizonii?

645 000 młodzieży do lat 25 było w Trizonii bez pracy z końcem ub. r., nie licząc tych, którzy pracowali zaledwie po kilka godzin w tygodniu. W dalszym ciągu dziesiątki tysięcy młodych ludzi włóczą się bez zajęcia i dachu nad głową (jak podaje pismo hamburskie „Die Welt"). **Mieszkań nie buduje się, bo pieniądze są przecież potrzebne na utrzymanie okupantów — ponad 8 miliardów marek rocznie!** Młodzież wiejska wegetuje z braku ziemi, bo nie przeprowadzono postanowionej w Poczdamie reformy rolnej, **ale za to tacy, jak książę Turn und Taxis posiadają majątki o obszarze 17 000 ha.** Młodzież kończąca uniwersytety jest bez środków do życia, albo pracuje w innym zawodzie — np. **5 000 lekarzy jest zatrudnionych jako konduktorzy i robotnicy.** Szerzą się choroby weneryczne, wzrasta ilość przestępstw kryminalnych popełnianych przez młodzież. **Adenauer i jego klika świadomie utrzymują młodzież w tym strasznym położeniu. Jest przecież „wyjście" — zaciąg do legii cudzoziemskiej walczącej w Vietnamie lub gdzie indziej, zaciąg do tworzonej przez b. generałów hitlerowskich armii zachodnio - niemieckiej.**

KPD i FDJ walczą i kierują walką

Ale młodzież nie chce krwawić i ginąć za kapitalistów, ani za tych zza oceanu, ani za tych własnych. W całych Niemczech Zachodnich rozbrzmiewa hasło: „Precz z remilitaryzacją! Żądamy zjednoczonych i demokratycznych Niemiec!" W tej walce przeciw remilitaryzacji, w walce o pokojowe, demokratyczne i zjednoczone Niemcy przewodzi Komunistyczna Partia Niemiec. U jej boku stoi młodzież z FDJ.

W Niemieckich Zakładach Stali Szlachetnej w **Remscheid** (strefa brytyjska) **cała pracująca tam młodzież podpisała żądanie zakazu remilitaryzacji Niemiec.** 5 członków FDJ zebrało we wsiach **Hausen** i **Arnsbach** koło Frankfurtu n/Menem **70 podpisów przeciw remilitaryzacji** w przeciągu półtorej godziny. Członkowie KPD i FDJ zaagitowali górników szybu **„Karolinenglück" w Bochum** do porzucenia pracy w dodatkowej zmianie, która miała wydobyć dodatkowy węgiel dla zakładów zbrojeniowych. Oto przykłady z frontu bohaterskiej walki, jaka się toczy w Niemczech Zachodnich.

A przecież w Niemczech Zachodnich tylko za rozdawanie ulotek pokojowych, za umieszczanie na murach napisów „Odra — Nysa granicą pokoju", grozi pobicie pałkami adenauerowskiej policji lub więzienie. Np. — sąd amerykański w Norymberdze skazał 15 młodych Niemców na kilka lat więzienia za udział w manifestacji pokojowej. Wojskowy sąd brytyjski w Brunszwiku skazał 4 młodych bojowników o pokój na karę więzienia po 4 miesiące za umieszczanie na murach napisów „Tommy — wracaj do domu" i „Korea dla Koreańczyków — Niemcy dla Niemców".

Młodzież stanowi przednią straż Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec, który jest reprezentatywnym organem partii politycznych i organizacji masowych, stawiających sobie za cel utworzenie zjednoczonych, demokratycznych i suwerennych Niemiec. Młodzież ta wie dzisiaj, że wielkość Niemiec, to nie „Heute gehört uns Deutschland — morgen die ganze Welt" („dzisiaj należą do nas Niemcy, jutro cały świat" — hitlerowska piosenka młodzieżowa), to nie ujarzmianie innych narodów, z czego korzyści czerpią tylko kapitaliści i obszarnicy, a ona sama musi dać krew, a często i życie.

Młodzież Niemiec Zachodnich uczy się na przykładach codziennego życia, że tylko zlikwidowanie potęgi koncernów, wielkich banków i obszarników, jak dokonano tego w Niemieckiej Republice Demokratycznej, gwarantuje prawdziwą wolność, zapewnia możliwości rozwoju zarówno młodzieży jak i całemu narodowi niemieckiemu.

Młodzież NRD nie zawiodła zaufania

W Niemieckiej Republice Demokratycznej **nie ma bezrobocia** — liczba zatrudnionych wzrosła w ostatnim roku o **260.000.** Ziemię odebraną obszarnikom rozdzielono między **530.000** rodzin. **W roku 1950 wybudowano ponad 50 nowych i odbudowano przeszło 80 zniszczonych przez wojnę szkół zawodowych z łączną ilością około 63.000 miejsc.** Liczba praktykantów fabrycznych przekroczyła cyfrę **500.000.** Wybudowano i wyremontowano około **610** szkół podstawowych i średnich **dla przeszło 350.000 młodzieży.** Liczba studentów wzrosła do 380.740 osób. **Budżet NRD przewidywał w roku 1950 — 1,3 miliardy marek na cele oświaty i kultury.**

Młodzież FDJ coraz aktywniej włącza się do walki o wykonanie planów gospodarczych Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Członkowie FDJ mają do zanotowania wiele wspaniałych osiągnięć przy budowie zapory **Sasa**, przy rozbudowie huty **Maxa** i zakładów **Bohlen**, przy budowie nowej, największej w NRD, **stalowni w Brandenburgii — odpowiadającej naszej Nowej Hucie.**

Młodzież jest inicjatorem nowych form współzawodnictwa. Np. przodownicy pracy **Kuhn, Czinczoll i Schröder** z Meklemburgii, wzorując się na Komsomole, rzucili hasło **„ruchu tysiączników"**, polegające na zobowiązaniu się do przejechania na traktorze 2000 km bez generalnego remontu, w tym 1000 km przy pracy bezpośrednio na roli. Brygada młodzieżowa im. **Waltera Ulbrichta** prowadzona przez Bohatera Pracy **Karola Fritsche** w Lipsku zainicjowała nową formę współzawodnictwa przy przewozie towarów na kolei — nazwaną **„ruchem 500.000".** Współzawodnictwo to polega na przewiezieniu codziennie przynajmniej 1.200 ton towarów pociągami towarowymi, przy jednoczesnym przebyciu 400—450 km trasy.

Inicjatorem ruchu współzawodnictwa pracy w NRD był członek FDJ **Honnecke.**

Wysiłek młodych aktywistów w fabrykach i stacjach traktorowych wpłynął decydująco na wykonanie planu w NRD w roku 1950 w 109 proc.

Osiągnięcia swoje zawdzięcza FDJ ścisłemu powiązaniu z Socjalistyczną Partią Jedności w NRD i Komunistyczną Partią Niemiec w Niemczech Zachodnich. Wielu aktywistów partyjnych rekrutuje się z FDJ.

8270 młodych posłów do parlamentów prowincjonalnych w NRD — to FDJ-owcy. (NRD jest podzielona administracyjnie na odpowiadające naszym województwom tzw. „Länder" — kraje, prowincje, które są jednak większe i posiadają własne parlamenty i rządy). W ministerstwach oświaty szeregu prowincji NRD członkowie FDJ pełnią obowiązki wiceministrów.

Najlepszym dowodem troski Rządu i Partii SED (Sozialistische Einheitspartei Deutschland — Niemiecka Partia Jedności) **o młodzież jest uchwalenie w lutym ub. r. przez Izbę Ludową ustawy „O udziale młodzieży w budowie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i poprawie warunków bytowych młodzieży w szkole i pracy zawodowej, w sporcie i przy wypoczynku".**

Młodzież NRD nie zawiodła pokładanego w niej zaufania. Jest ona **„aktywnym budowniczym zjednoczonych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec"** — pisał w telegramie do Centralnej Rady FDJ tow. **STALIN.**

Postępowa młodzież niemiecka z jej awangardą FDJ pogłębiła nie tylko swój patriotyzm, rozwinęła także głębokie poczucie proletariackiego internacjonalizmu, poczucie ścisłego związania z postępową młodzieżą całego świata, uczucie miłości do pragnących pokoju narodów. O tym świadczą miliony podpisów zebranych przez młodzież niemiecką pod Apelem Sztokholmskim i zwycięstwo młodzieży FDJ z Berlina we współzawodnictwie w zbieraniu tych podpisów z młodzieżą Rzymu i Paryża, świadczą manifestacje przyjaźni polsko - niemieckiej w Zgorzelcu, polsko - czechosłowacko - niemieckiej w Zittau, przyjaźni z postępową młodzieżą całego świata na Zlocie Młodych w Berlinie ub. roku.

Rosną uczucia przyjaźni młodzieży niemieckiej do narodu polskiego

Młodzież niemiecka odnosi wielkie sukcesy w rozwijaniu i umacnianiu przyjaźni z narodem polskim. Już rok temu — 11 marca — sekretarz generalny FDJ Horst **Brasch** mógł napisać w centralnym organie SED „Neues Deutschland", że **„uczucie najbardziej ścisłego zespolenia z narodami demokracji ludowej znajduje swój szczególnie dobitny wyraz w postawie młodzieży wobec zagadnienia granicy na Odrze i Nysie, uważanej za granicę pokoju między Niemcami a Polską Ludową"**, a przewodniczący FDJ — Erich **Honnecker** powiedział: **„poprzez tę granicę wyciągamy przyjacielską dłoń do młodzieży polskiej".**

Młodzież NRD zrozumiała, że przyszłość Niemiec pokojowych i jej przyszłość ściśle zależą od dobrosąsiedzkich stosunków z Polską i z krajami miłującymi pokój.

O nowym, przyjaznym i braterskim stosunku młodzieży niemieckiej do Polski świadczą liczne fakty. Np. na dorocznym zjeździe „Niemiecko-Polskiego Towarzystwa dla Spraw Pokoju i Dobrego Sąsiedztwa" jedną trzecią delegatów stanowiła młodzież. Do naszych kolegów z ZMP, a także i niezorganizowanych, przychodzą co miesiąc tysiące listów od młodzieży NRD, świadczących o uczuciach głębokiej przyjaźni do narodu polskiego.

Te głębokie przemiany w świadomości młodzieży NRD dokonane zostały w wyniku usilnej pracy wychowawczej FDJ i SED pod przewodnictwem Wilhelma **Piecka**, Waltera **Ulbrichta**, Otto **Grotewohla** — **zasłużonych działaczy robotniczych i bojowników z faszyzmem, wypróbowanych szermierzy przyjaźni z narodem polskim.**

W styczniu br. rozpoczął się nowy okres szkolenia ideologicznego. **Ponad milion młodzieży FDJ, a także niezorganizowanej, studiuje w 25,000 grup naukę Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina, studiuje historię ruchu robotniczego w Niemczech. FDJ posiada ponad 50 szkół polityczno - wychowawczych i jeden wyższy kurs polityczno - instruktorski w Bogensee.**

*

FDJ została w dniu 21 sierpnia 1948 r. przyjęta do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

FDJ jest awangardą młodzieży niemieckiej walczącej o zjednoczone, demokratyczne i pokój miłujące Niemcy, walczącej o wielką i słuszną sprawę.

Z. MIKOŁAJCZAK

PRZEZ GRANICĘ POKOJU NA ODRZE I NYSIE — podajemy przyjazną dłoń demokratycznej Wolnej Młodzieży Niemieckiej!

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-75-24, 6-26-81, 8-09-81. Redaktor Naczelny: 8-76-61. Dział Korespondentów i listów: 8-07-82. Redakcja nocna: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-04-20, 22, 23, ... 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo - Telekomunikacyjne na konto PKO I-15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16 i Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł 5.40. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego. Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
2-B-17465